

SŁAWOMIR ŁUKASIEWICZ

## ŚRODOWISKA POLSKIEJ EMIGRACJI NA ZACHODZIE WOBEC KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO W LATACH ZIMNEJ WOJNY

„Uczelnia zdaje sobie sprawę, że istnieje i działa dzięki znakomitemu poparciu moralnemu i finansowemu szerokich rzesz społeczeństwa polskiego w kraju i za granicą”

*ks. Marian Rechowicz, b. rektor KUL<sup>1</sup>*

Wieloletnie badania nad emigracją niejednokrotnie stwarzały okazję, aby spotkać emigrantów, którzy – jak później się okazywało – mieli silne związki z KUL-em, żeby wymienić chociażby śp. Jana Janusa Krasnodębskiego czy śp. Jerzego Kulczyckiego z Londynu, których miałem okazję poznać właśnie przy okazji tych badań dzięki dyrektorowi Biblioteki Uniwersyteckiej KUL Andrzejowi Paluchowskiemu. Zresztą Biblioteka KUL właśnie w tym była wyjątkowa w okresie PRL, że miała np. komplet paryskiej „Kultury” i wielu innych wydawnictw emigracyjnych, praktycznie nieosiągalnych w innych bibliotekach w Polsce. Zawdzięczała to w dużej mierze pomocy owych emigrantów.

Moja praca magisterska analizująca obecność problematyki historycznej na łamach redagowanej przez Jerzego Giedroycia paryskiej „Kultury”, napisana pod kierunkiem prof. Jerzego Kłoczowskiego, również kierowała mnie w stronę badań nad emigracją i jej niezależną myślą polityczną, które uprawiam do dzisiaj. Tekst ten zatem jest świetną okazją, by przypomnieć te nietuzinkowe postacie i ich silne

---

Dr hab. SŁAWOMIR ŁUKASIEWICZ, prof. KUL – historyk i europeista, dyrektor Instytutu Europeistyki KUL, adiunkt Katedry Nauk o Polityce; historyk w Biurze Badań Historycznych IPN Oddział w Lublinie; ul. Spokojna 1, 20-074 Lublin; e-mail: europeistyka[at]kul.pl

<sup>1</sup> Archiwum Polskiego Seminarium w Paryżu (dalej: APSwP), List b. rektora KUL-u ks. Mariana Rechowicza, Paryż 1 VIII 1967 [bez sygnatur].

związki z lubelską uczelnią, które pośrednio wpłynęły również na mój rozwój naukowy.

Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach zimnej wojny należał do grona nielicznych uczelni z Europy zdominowanej przez komunizm, które utrzymywały intensywne i ważne kontakty ze światem zachodnim. Ułatwieniem bez wątpienia był profil uczelni, której związki z Kościołem katolickim pozwalały na budowanie takich kontaktów m.in. w Watykanie, ale również wszędzie tam, gdzie istniały podobne ośrodki (np. Leuven<sup>2</sup>), czy tam, gdzie społeczność katolicka była żywo zainteresowana losami jedynej katolickiej uczelni między Łabą a Władystowem. To jednak nie tłumaczy całości fenomenu tych kontaktów ani ich siły. Po 1945 r. istotną bowiem część społeczności katolickiej na Zachodzie stanowili polscy emigranci. Rzecz w tym, że Kościół w Polsce był postrzegany praktycznie przez wszystkich emigrantów jako ostoja tradycyjnych wartości, poddawana silnej presji politycznej przez władze PRL. KUL symbolizował specyficzny wymiar tego ucisku – wobec katolickiego szkolnictwa wyższego i niezależnej od władzy nauki. Ta generalizacja ma swoje słabe strony, przykładowo „Kultura” paryska czy sam Jerzy Giedroyc mieli często ambiwalentny stosunek do polskiego Kościoła, jednak nawet to środowisko utrzymywało swoje kontakty z KUL-em, o czym można dzisiaj opowiedzieć szczegółowo.

Temat relacji między polskimi emigrantami na Zachodzie a KUL-em w okresie po 1945 r., biorąc pod uwagę geografie emigracji, znaczenie tych kontaktów czy ich liczbę, to temat na książkę. I jeśli oczywiście będę miał możliwość wykonania takiej pracy, to chciałbym taką książkę napisać. Dlatego w tym tekście ograniczę się do dwóch rzeczy. Po pierwsze, chciałbym podzielić się z czytelnikami refleksją, co w takiej książce powinno się znaleźć. Po drugie, wskażę na wyniki punktowych kwerend, które przynoszą w mojej ocenie nieoczekiwane niekiedy rezultaty, pozwalając bardzo drobiazgowo oszacować zaangażowanie poszczególnych osób i środowisk w kontakty z KUL-em i pomoc dla uczelni. Tych kwerend dotychczas udało mi się wykonać tylko część, dlatego poprzestanę na egzemplifikacjach, układając syntezę na później.

---

<sup>2</sup> W niniejszym tekście kwestie kontaktów naukowych odnotowuję jedynie marginalnie, ponieważ wymagają one osobnego studium, czego świetnym dowodem jest publikacja *Belgia we wspomnieniach pracowników KUL po drugiej wojnie światowej*, red. E. Walewander, Lublin 2011. Z uniwersytetu Leuven zaraz po wojnie trafiły m.in. książki do biblioteki nowo otwartego Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej. Zob. J. PASTUSZKA, *Wydział Filozofii Chrześcijańskiej przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jego potrzeba, stan obecny i zadania*, „Ateneum Kapłańskie” 1947, t. 47, s. 87.

W tym miejscu potrzebna jest uwaga źródłoznawcza. Realizacja tak zakrojonego tematu wymaga przede wszystkim dobrego zaznajomienia się z archiwami samej uczelni<sup>3</sup>. Właśnie tutaj zachowały się spuścizny niektórych kół przyjaciół KUL-u, chociaż często nie są to spuścizny pełne. Wynika to z dwóch podstawowych uwarunkowań. Po pierwsze, ze strukturalnego podejścia uniwersytetu do zagadnienia kontaktów zagranicznych. W pierwszych dziesięcioleciach po wojnie sprawami tymi zajmowali się bezpośrednio kolejni rektorzy bądź zastępujący ich prorektorzy. Stąd ułożenie materiałów utrudnia ich skompletowanie. Jednak jeszcze większa przeszkoda wiąże się ze specyfiką czasów. Okazuje się, że spora część korespondencji, właśnie w tych pierwszych dekadach, powstawała poza Polską, również jeśli chodzi o rękopiśmienne wypowiedzi rektorów (np. Mariana Rechowicza czy Wincentego Granata). Wynikało to z poufności podejmowanych działań oraz świadomości metod cenzury i perlustracji korespondencji stosowanych w PRL. W jednym z odnalezionych przeze mnie listów w archiwach na Zachodzie ks. Marian Rechowicz – chwając jedno z kół przyjaciół KUL – prosił jednocześnie o niepublikowanie tego listu, bowiem utrudniłoby mu to starania o paszport. Ale form szykan czy blokowania napływającej do Lublina pomocy można wyobrazić sobie więcej, stąd najwyższa ostrożność, z jaką dokumentowano te kontakty. I to jest główna przyczyna, dla której nie można ich znaleźć w archiwum uczelnianym, a można je natomiast odnaleźć podczas czasochłonných i żmudnych kwerend zagranicznych.

Dla potrzeb niniejszego tekstu wykonano dwie takie sondażowe próby – w Rzymie i w Paryżu – i obie potwierdziły, że poza Polską znajduje się ogromny i nieznaną materiał związany z tematem, bez którego nie uda się rzetelnie opisać tych kontaktów. Doskonałym przykładem są materiały polskiego seminarium w Paryżu, dokumentujące ogromną rolę odegraną przez ks. Antoniego Banaszaka. Przy czym podczas dotychczasowych kwerend nie wyczerpano kompletu śladów. Przykładowo w Paryżu nie udało się porozmawiać z kluczową osobą – panią Danutą Szumską. Potrzebne są kwerendy w Londynie czy w Ameryce Północnej, podobnie jak w innych krajach Europy. Kwerenda w Australii może okazać się szczególnie trudna, więc pozostaje liczyć na odpryski w innych archiwach lub pomoc miejscowej społeczności w dotarciu do potrzebnych materiałów. Biorąc to wszystko pod uwagę, pozostaje nam zarysować historię relacji między KUL-em i Polakami żyjącymi poza Polską po 1945 r.

---

<sup>3</sup> To dobre miejsce, aby na ręce Marka Pawelca złożyć podziękowania dla całej ekipy Archiwum Uniwersyteckiego KUL za okazaną pomoc i życzliwość.

## PROLEGOMENA

W książce zatytułowanej symbolicznie *Przestrzeń wolności i prawdy* były rektor KUL-u ks. prof. Andrzej Szostek, wymieniwszy uwarunkowania polityczne, w jakich przyszło działać uczelni po II wojnie światowej, i wsparcie otrzymywane od episkopatu i wiernych w kraju, pisał:

Wsparcie dla KUL-u płynęło również z zagranicy, zarówno w wymiarze politycznym, jak i naukowym. Ambasadorowie i inni wysocy przedstawiciele władz krajów zachodnich uczestniczyli licznie w inauguracjach roku akademickiego, manifestując swoją solidarność, której nie mogły ignorować władze PRL. Uczelnie zachodnie oferowały KUL-owskim naukowcom stypendia, zaś emigracja polska wspierała uniwersytet finansowo – a była to pomoc znaczna, jeśli pamiętać się o ówczesnym nieoficjalnym (faktycznym) kursie walut zachodnich w Polsce<sup>4</sup>.

W tej właśnie książce znajdziemy kilka prób zmierzenia się z tematem kontaktów zagranicznych uczelni, bo nie jest to rzecz prosta. Nie tylko ze względu na trudność oszacowania wymiernej (finansowej) i niewymiernej (naukowej i duchowej) strony tych kontaktów.

Relacje między Katolickim Uniwersytetem Lubelskim a światem poza Polską można rozpatrywać na kilku poziomach. Przede wszystkim jako relacje ze światem katolickim, który istniał za żelazną kurtyną. To oczywiście nie tylko kwestia Stolicy Apostolskiej, ale również katolików w różnych krajach Europy Zachodniej czy USA. Właśnie ten specyficzny rodzaj więzi pozwalał na różnego rodzaju kontakty, akcje pomocy czy wsparcia duchowego (jak życzenia świąteczne dla prymasa Glempa wysyłane w czasie stanu wojennego na adres Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu).

Wydaje się, że najbardziej naturalnym początkiem powinno być zreferowanie stosunku polskiej emigracji i Polonii, w tym również struktur kościelnych i środowisk katolickich, wobec Kościoła w Polsce. I z drugiej strony stosunek Kościoła w Polsce do emigracji w tym okresie. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że sama historia polskiej społeczności katolickiej poza Polską po II wojnie wciąż czeka na swoją syntezę<sup>5</sup>. Bez wątpienia KUL był traktowany jako istotny element walki

<sup>4</sup> A. SZOSTEK, *Katolicki uniwersytet w Kościele i społeczeństwie. Doświadczenia lubelskie*, w: *Przestrzeń wolności i prawdy. Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944-1989*, red. J. Fert, Lublin 2008, s. 16.

<sup>5</sup> Zob. J. ŻARYN, *Raport o stanie badań nad dziejami Kościoła rzymskokatolickiego na wychodźstwie w latach 1945-1966(1989)*, w: *Polska emigracja polityczna 1939-1990. Stan badań*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2016, s. 472-528.

o niezależność Kościoła w Polsce i miejsce, gdzie kształcono elity katolickie. Postacią łączącą wiele nici był bez wątpienia Stefan kardynał Wyszyński, absolwent KUL-u i w końcu lat 40. biskup lubelski. Z racji pełnionych funkcji, pomimo różnego rodzaju szykan ze strony państwa, niejednokrotnie udawał się na Zachód, nie tylko po to, by zobaczyć się z papieżami, ale również, aby wykorzystać swój pobyt do kontaktów z hierarchią i elitami emigracyjnymi. Po objęciu stanowiska prymasa Polski 8 stycznia 1949 r. pierwszy raz otrzymał wizę na wyjazd do Rzymu w 1951 r., gdzie wyjechał 3 kwietnia<sup>6</sup>. Jednak wobec świeżych prześladowań Kościoła w Polsce, sprawy administracji na ziemiach zachodnich, „księży-patriotów”, czy wreszcie podpisania rok wcześniej umowy między Kościołem a władzami kwestie polskiej społeczności na emigracji nie mogły podczas tych rozmów zajmować szczególnego miejsca. Kolejne lata spędzone w więzieniu uniemożliwiały również podjęcie tematu. Jednak po uwolnieniu w 1956 r. i przemianach w Polsce pojawiły się nowe możliwości, również wyjazdowe. W 1957 r. kardynał Wyszyński polecił biskupowi Karolowi Pękale (1945-1948 dyrektor krajowej Centrali Caritas), aby przedstawił sprawy KUL-u przewodniczącemu National Catholic Welfare Conference ks. prałatowi Alojzemu Wycisło. Biskup Pękała podczas swojej dwumiesięcznej podróży zagranicznej jesienią 1957 r. miał reprezentować „całość interesów Kościoła w Polsce”<sup>7</sup>. Rzeczywiście podczas tej podróży udało mu się (pomimo początkowych trudności) zapewnić dla Kościoła w Polsce pomoc National Catholic Welfare Conference rządu dziesiątek milionów dolarów (paryska „Syrena” mówiła o 40 milionach)<sup>8</sup>. Sprowadzenie tej pomocy do Polski napotkało na zbyt wielkie trudności, przede wszystkim wskutek nakładanych ceł, w związku z czym część tej pomocy przepadła<sup>9</sup>. Jej część miała również trafić na KUL, do

---

<sup>6</sup> J. SZULDRZYŃSKI, *Położenie Kościoła w Polsce*, „Kultura” (Paryż) 1953, nr 5, s. 25 [*Położenie kościoła w Polsce i sprawy młodzieży*, red. S. Gryziewicz, J. Jodziewicz, L. Rudowski, W. Zaleski, Paryż 1953].

<sup>7</sup> Archiwum Uniwersyteckie KUL (dalej: AKUL), Referat Współpracy z Zagranicą (dalej: RWzZ), Friends of Poland, Canada 1957-1979, List ks. rektora Mariana Rechowicza do Józefa Minkiewicza, przewodniczącego Polish Catholic University Foundation, 15 XI 1957. Szczegółowy opis tej podróży można znaleźć w: J. ZIĘBA, *Biskup Karol Pękała*, „Dziennik Związkowy” z 8 lutego 2010, <http://dziennikziazkowy.com/c14-wsp/biskup-karol-pkala/> (dostęp: 21 X 2016).

<sup>8</sup> Biblioteka Polska w Paryżu / Towarzystwo Historyczno-Literackie (dalej: BPwP), Spuścizna Kajetana Dzierżykraj-Morawskiego (dalej: KDM), Kopia listu ambasadora Kazimierza Papée do ministra Jana Starzewskiego, Rzym 21 II 1958. O sprawie w nieco okrojony sposób miał informować również „Tygodnik Powszechny”.

<sup>9</sup> BPwP, KDM, notatka nr 122/54, Rozmowa [ambasadora Kazimierza Papée] z mons. Angelo Dell’Acqua [zastępca mons. Domenico Tardiniego w watykańskim Sekretariacie Stanu], 10 VII 1958.

czego jeszcze wrócimy. Jednak osoba prymasa i jego wysłanników jest tu bez wątpienia kluczowa i wymaga jeszcze pogłębionych badań.

Katolicka uczelnia w tej części Europy była ewenementem, nie tylko jako ostoją katolicyzmu, ale również jako miejsce uprawiania nauki pozostającej w związku z nauką Kościoła, która trwała wbrew próbom jej likwidacji. Ów wymiar naukowy bez wątpienia wymaga osobnego omówienia<sup>10</sup> – jaką rolę KUL odgrywał w nauce światowej, jaką miał pozycję, jak wyglądało uznawanie dyplomów uczelni na Zachodzie w tym czasie, gdzie wędrowali jej absolwenci i pracownicy – pewne wątki pojawią się przy okazji badania kontaktów z emigracją, ale znaczenie międzynarodowe uczelni to sprawa dużo szersza.

Z katolicyzmem i nauką nierozzerwalnie związana była polityka. Polityka specyficzna, bo prowadzona w warunkach zimnej wojny, gdzie głos decydujący miały dwie siły – USA i ZSRS. Albo różne ich agendy – naukowe, dyplomatyczne, ekonomiczne czy wywiadowcze. I co ważne – również KUL był elementem tego zimnowojennego krajobrazu. Chyba najlepiej widać to właśnie w wypadku tzw. akcji książkowej, o której najlepiej i najpełniej opowiadał dyrektor Andrzej Paluchowski<sup>11</sup>, a o której pisał w swojej książce Alfred Reisch<sup>12</sup> czy we wspomnieniach Jerzy Kulczycki<sup>13</sup>. Ta sfera należała do jednej z bardziej ryzykownych. W końcu w PRL wszystkie dziedziny życia, również naukę, starano się poddać kontroli politycznej, i kontakt ze światem zachodnim kwalifikował się jako naruszenie tej kontroli. Jak przez tyle lat udawało się mimo wszystko zaopatrywać bibliotekę i uczelnię w literaturę zachodnią i emigracyjną, pozostanie na wiele lat fascynującym badawczo tematem.

Dopiero mając świadomość istnienia tych wielu płaszczyzn, możemy zająć się głównym tematem tego tekstu – relacjami między polską emigracją a KUL-em. Trzeba je widzieć właśnie w tych kilku wymiarach – jako relacje z emigrantami katolikami, relacje z polskimi naukowcami na emigracji, wreszcie relacje z emigracją świadomą politycznie. Przy czym tutaj trzeba dodać jeszcze komplikację terminologiczną, rozważaną przez wszystkich badaczy polskiego XX-wiecznego wychodźstwa: zależność między emigracją i tzw. Polonią. W skrócie chodzi o zde-

<sup>10</sup> W niniejszym tomie temu wymiarowi funkcjonowania KUL-u poświęcony jest artykuł ks. prof. Jana Walkusza.

<sup>11</sup> Por. np. A. PALUCHOWSKI, *Problematyka przenikania wydawnictw emigracyjnych do kraju, w: Emigracja a środowiska kultury niezależnej w kraju*, red. S. Flis, Bydgoszcz–Gdańsk 2014, s. 66-69.

<sup>12</sup> A.A. REISCH, *Nieznany front zimnej wojny. Tajny program dystrybucji książek za żelazną kurtyną*, red. M. Choma-Jusińska, P. Ziętara, Warszawa 2015.

<sup>13</sup> J. KULCZYCKI, *Atakować książkę*, red. M. Choma-Jusińska, P. Ziętara, Warszawa 2016. Tutaj cały rozdział 12. jest poświęcony kontaktom z KUL-em (s. 257-263).

finiowanie społeczności polskiej poza Polską, która znalazła się tam nie z przyczyn politycznych, wtopiła się w społeczność krajów osiedlenia, ale przy różnych okazjach można było ją zmobilizować w sprawach ważnych dla Polski – jeden z lepszych przykładów to kampania na rzecz przyjęcia Polski do NATO. Oczywiście społeczności polonijne różniły się między sobą liczebnością, strukturą, wpływami politycznymi. Inaczej to wyglądało w USA, inaczej w Wielkiej Brytanii, inaczej we Francji czy we Włoszech. Relacje między tzw. Polonią a emigracją polityczną okresu zimnej wojny również różnie się układały, niemniej mówiąc o emigracji, nie sposób nie odnosić się do kwestii relacji między „Poloniami” a KUL-em. Takich kwestii granicznych jest w sumie więcej, chociażby to, jak w proponowanym ujęciu umiejscowić duchownych, którzy formalnie podlegali hierarchii Kościoła w Polsce, jednak w porozumieniu z nią pozostawali na Zachodzie i działali na rzecz pomocy dla kraju, w tym dla KUL-u.

Kolejną sprawą, którą należałoby omówić, jest chronologia kontaktów. Można ją podporządkować dwóm głównym kryteriom – intensywności kontaktów i pomocy oraz kadencjom rektorskim. W okresie bezpośrednio po wojnie utrzymywanie relacji z Zachodem było utrudnione z powodów materialnych, jednak ich nie zaniedbywano, i właśnie z tego okresu pochodzą pierwsze świadectwa pomocy udzielanej uczelni. W kolejnych latach, w związku z coraz dotkliwszymi szykanami wobec Kościoła w Polsce, ale też zamknięciem kraju na kontakty zagraniczne w ogóle, również KUL miał te kontakty mocno utrudnione. Rzeczą istotną było samo przetrwanie uczelni i obrona jej niezależności, a marzenia o funkcjonowaniu w świecie schodziły na plan dalszy. Wspomniany już 1956 r. wraz z odwilżą, przyjściem do władzy Władysława Gomułki i uwolnieniem prymasa, otwiera nowy etap, w którym kontakty przede wszystkim stają się możliwe. I tak jak prymas wysyła swoich pełnomocników, tak samo coraz więcej pracowników KUL-u, łącznie z kolejnymi rektorami, wyjeżdża coraz częściej za granicę. Te wyjazdy otwierają przed uczelnią nowe perspektywy, pomimo że każdy z nich niesie ze sobą liczne trudności i budzi każdorazowo zainteresowanie służb bezpieczeństwa. We wspomnieniach Jerzego Łukaszewskiego znajdujemy doskonały opis tamtego czasu związany z podróżą na Zachód Konstantego Łubieńskiego, jeszcze przed uwolnieniem kardynała Wyszyńskiego. Wspomnienie to oddaje świetnie nie tylko atmosferę, ale również zwraca uwagę na rolę takich osób jak Łubieński.

Łubieński był członkiem delegacji polskiej na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, odwiedził przy tej okazji kilka wielkich miast amerykańskich oraz istniejące tam ośrodki polonijne, i przyjechał na KUL, aby opowiedzieć o swoich wrażeniach. Ówczesna aula była wypełniona po brzegi studentami i pracownikami uniwersytetu. Ciekaw-

wość tego, co się dzieje za żelazną kurtyną i jak wygląda świat zachodni, była żywa i powszechna<sup>14</sup>.

Uczelnia, której los był praktycznie przypieczętowany, na której decyzją władz zamykano kolejne kierunki studiów i całe wydziały, znalazła w środowiskach na Zachodzie ważnego sprzymierzeńca. Stamtąd od końca lat 50. płynęła niebagatelna pomoc finansowa, materialna czy stypendialna, dzięki której uczelnia przetrwała ten trudny czas, a nawet zyskała swoistą renomę, nieosiągalną dla wielu innych uczelni w PRL. Tutaj widać świetnie wysiłki kolejnych ekip rektorskich – ks. Mariana Rechowicza, ks. Wincentego Granata czy o. Mieczysława Alberta Krapca. Przy tym ostatnim osobą posiadającą na tym polu niezwykle zasługi był prorektor Stefan Sawicki. Kontakty te zapewniały fizyczny byt uczelni, pozwalały walczyć z domiarami podatkowymi, uzupełniały braki w wyposażeniu i dawały możliwość rozwoju kadry naukowej.

Doceniając wagę tych kontaktów, na uczelni utworzono osobny Referat Współpracy z Zagranicą, którego akta dzisiaj stanowią ważną podstawę badań. KUL mógł liczyć również na to, że będzie reprezentowany przez przedstawicieli episkopatu i kardynała Wyszyńskiego. Taką osobą był m.in. wspomniany biskup Karol Pękala. Ale jeszcze jesienią 1957 roku ks. rektor Marian Rechowicz wyznaczył dodatkową osobę, tj. ks. prałata Franciszka Plutę, który miał być rodzajem rzecznika KUL-u w Kanadzie<sup>15</sup>. Osób, które pełniły podobną misję w różnych krajach, było później więcej, by wymienić tu jedynie ks. Leona Pietronia czy ks. Tadeusza Zasępe.

Taka perspektywa każe zadać jeszcze jedno pytanie – o stosunek samego KUL-u do emigracji. Oczywiście, jako KUL rozumiemy tu przede wszystkim władze uczelni i takie agendy, jak biblioteka czy poszczególne zakłady, katedry i instytuty. Na pewno uczelnia dojrzewała do tematu, jakim jest emigracja i Polonia. Ślady kontaktów pochodzą z okresu bezpośrednio po wojnie, ale jednak pierwsze istotne kontakty przyniosła dopiero druga połowa lat 50., kiedy otworzył się system paszportowy PRL i pojawiały się realne możliwości wyjazdu na Zachód. To wtedy zaczęło się systematyczne zainteresowanie wraz z kulminacją w latach 70., kiedy powstał Zakład (następnie Instytut) Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym. Dla uczelni to z jednej strony było ważne okno na świat, dające podstawowe zaplecze, które w wypadku naukowców z czasem mogło zejść na dalszy

<sup>14</sup> J. ŁUKASZEWSKI, *KUL z perspektywy pół wieku*, w: *Przestrzeń wolności i prawdy*, s. 86.

<sup>15</sup> AKUL, RWzZ, Friends of Poland, Canada 1957-1979, List Józefa Minkiewicza do ks. rektora Mariana Rechowicza, 30 X 1957.

plan, ale bez którego wsparcia uczynienie tego pierwszego kroku mogło być niewykonalne. Emigranci byli więc ważnym przewodnikiem po świecie zachodnim. Dla naukowców z czasem stawali się również przedmiotem badań (np. jak Herling-Grudziński dla Zdzisława Kudelskiego czy duszpasterstwo polonijne dla ks. prof. Romana Dzwonkowskiego).

Dla zrozumienia fenomenu pomocy dla KUL-u trzeba zatrzymać się nad jeszcze dwiema kwestiami – geografii i strukturalności kontaktów między uczelnią a tymi środowiskami. Można z całą pewnością wskazać ważne rejony świata czy konkretne kraje, w których mieszkali sympatycy i dobroczyńcy uczelni, ale intensywność i skala kontaktów i pomocy była różna. Zależała od indywidualnych osób i ich zaangażowania oraz struktur, na które mogli liczyć lub które mogli zmobilizować (nie bez znaczenia były tu możliwości finansowe). Wiązało się to zarówno z siłą poszczególnych skupisk polskiej emigracji i Polonii, ale również z aktywnością określonych osób i potrzebami samego KUL-u. Taka mapa mogłaby nam pomóc zrozumieć, jak emigracja/Polonia angażowała się na rzecz uczelni, i zestawić to z podobnymi zjawiskami definiowanymi jako katolicyzm, polityka czy nauka w skali świata.

Bez wątpienia istotnym wzmocnieniem tych kontaktów były struktury zagraniczne Towarzystwa Przyjaciół KUL. Formalnie nie miały one nic wspólnego z TP KUL w Polsce i choć idea ich powstawania była podobna – pomoc materialna uczelni – to w praktyce ich działalność w każdym przypadku miała inny charakter. Koła takie powstały m.in. w Kanadzie, USA, Wielkiej Brytanii, we Włoszech, Francji, Holandii (Nejmingen) i w Australii. Próbowano również stworzyć formalnie takie koło w Austrii. Ale lista kół nie wyczerpuje różnorodności kontaktów utrzymywanych z zagranicą. Przykładowo w akcjach zbierania środków na KUL ważną rolę odgrywały Polskie Misje Katolickie w Londynie czy Paryżu, ale także takie organizacje kościelne, jak Kirche in Not, w których pracowali również polscy księża. Do tego trzeba doliczyć różnego rodzaju fundacje i instytucje, które oferowały wsparcie zarówno w zakresie egzystencji, jak i wymiany umysłowej: Centre du Dialogue, Fundacja im. J. Umiastowskiej w Rzymie, prowadzone przez Stanisława Augusta Morawskiego i Wandę Gawrońską Centro Incontri e Studi Europei. Oczywiście lista jest dużo dłuższa i wymaga jeszcze uzupełnień. Do niej na pewno trzeba dodać także instytucje świeckie, które z Kościołem katolickim na pierwszy rzut oka nie miały nic wspólnego, jak paryski Instytut Literacki. O każdej z tych instytucji czy organizacji, jak również o tworzących je osobach można by napisać osobną książkę, wydobywając rolę, jaką odegrały w historii KUL-u.

Wreszcie trzeba zwrócić uwagę, że wspomniane kontakty przybierały różne formy, często determinowane odległością czy ich zwalczaniem przez władze PRL.

Możemy tutaj wymienić różnego rodzaju ułatwienia w zakresie wymiany naukowej, kwintesencji funkcjonowania uczelni, poprzez udzielanie stypendiów (m.in. Londyn, Paryż, Rzym), finansowanie podróży, udziału w konferencjach, oferowanie noclegu i wyżywienia, doraźne formy wsparcia podczas pobytu zagranicznego.

Równie ważne dla uczelni były sprawy zaopatrzenia pracowników naukowych i biblioteki uniwersyteckiej w książki niezbędne do pracy naukowej, często niedostępne w Polsce ze względu na status prohibitów lub po prostu cenę (w wypadku fachowych wydawnictw zachodnich). Pytanie, ile z księgozbioru uczelni z tego okresu pochodziło właśnie z tych „darów” czy też „szmugłu”, pozostaje bez odpowiedzi, jednak korzyść, jaką z tego odniosła społeczność akademicka, jest niemierzalna. Trzeba tu od razu dodać, że uczelnia starała się w miarę swoich skromnych środków również rewanżować, wysyłając książki wydane w Polsce na Zachód. Jeszcze inną formę stanowiła pomoc materialna. Trudno zliczyć wysokość środków pieniężnych przekazanych KUL-owi czy wymienić wszystkie rodzaje dóbr sprowadzonych na uczelnię – od leków, żywności, przez papier i maszyny drukarskie dla wydawnictwa, aż po samochód osobowy czy autobus.

Jeszcze trudniej tę pomoc oszacować. Badania utrudnia dodatkowo fakt, że wiele z tych „operacji” opierało się wyłącznie na zaufaniu i konspiracji, tak aby w razie niepowodzenia nikt na tym nie ucierpiał. To z jednej strony gwarantowało skuteczność tych akcji, ale dzisiaj to trudność dla historyka – bez dotarcia do ostatnich żyjących świadków, bez czytania między wierszami zachowanych dokumentów trudno nabrać pewności, jak wyglądały te działania i jaka dokładnie była ich skala. A przecież w okresie PRL, kiedy każdy towar czy książka były deficytowe, to nawet najdrobniejszy wyraz sympatii czy pomocy był na wagę złota.

Wreszcie wśród form kontaktów można odnotować sprawy wykraczające poza kwestie naukowe czy materialne. Do nich na pewno można zaliczyć rolę, jaką w umocnieniu kontaktów z polskimi środowiskami we Włoszech odegrał proces beatyfikacyjny Piotra Jerzego Frassatiego. Nie bez znaczenia były również kontakty rodzinne czy dawne przyjaźnie (np. z Wilna), które sprzyjały spotkaniom i kontaktom.

Dopiero zebranie w całość wspomnianych elementów – losu KUL-u jako fragmentu losów Kościoła katolickiego w Polsce, funkcjonowania nauki w środowisku międzynarodowym, chronologii pokazującej sinusoidę natężenia kontaktów oraz geografii tychże, wreszcie różnych form pomocy i ich skali – pozwoliłoby ocenić wagę, jaką KUL miał dla emigracji, a emigracja dla KUL-u w okresie zimnej wojny. Co więcej, te wszystkie elementy mogłyby złożyć się na zrozumienie międzynarodowego fenomenu KUL-u w tym okresie. W tym sensie niniejszy artykuł stanowić ma jedynie fragment większego obrazu.

## ZAINTERESOWANIE EMIGRACJI KUL-em

Zacznijmy od tego, czym była polska emigracja polityczna okresu zimnej wojny. Mamy do dyspozycji ważne próby syntez, mamy również aktualny raport o stanie badań nad tym problemem wydany przez Instytut Pamięci Narodowej. W każdym razie emigracja, zapoczątkowana wydarzeniami II wojny światowej, utrwalona i wzmocniona wskutek instalacji w powojennej Polsce systemu komunistycznego, zawierała w sobie ważną i widoczną grupę osób świadomych swoich wyborów politycznych. Mowa tu nie tylko o najważniejszych ośrodkach w Londynie, paryskiej „Kulturze” czy Polakach skupionych wokół Radia Wolna Europa i innych rozgłośni. Ich zaplecze polityczne stanowiła rzesza emigrantów, którzy może nie jakoś nadzwyczaj masowo, ale jednak w miarę swoich możliwości uczestniczyli w różnego rodzaju akcjach o charakterze politycznym. Ta grupa interesowała nas najbardziej. Ale ważne, aby nie zapominać również o duszpasterskim czy naukowym charakterze kontaktów, ze swej istotny mimo wszystko mniej kontrowersyjnym dla władz PRL. Na relacje między emigracją a KUL-em trzeba spojrzeć też z perspektywy tematu, który do dnia dzisiejszego nie ma dobrze opracowania. Chodzi o stosunek emigracji do kraju w całym okresie 1944(45)-1990. De facto prace nad tym zagadnieniem dopiero trwają, co świetnie pokazuje raport Pawła Ziętary<sup>16</sup>. Relacje między lubelską uczelnią a emigracją są ważnym fragmentem również tego ujęcia.

Katolicki Uniwersytet Lubelski wzbudzał zainteresowanie polskich emigrantów na Zachodzie z kilku powodów. Przede wszystkim była to jedyna uczelnia katolicka w tej części Europy, a znacząca część emigrantów politycznych była katolikami i myśląc o Polsce, myślała również o sytuacji Kościoła katolickiego, w tym KUL-u. Dlatego niejednokrotnie, szukając śladów pomocy dla KUL-u, trzeba uważnie śledzić dużo szersze i trudniejsze do opisanie akcje pomocy Kościołowi w ogóle. Szczególne oburzenie, a wraz z nim pragnienie pomocy rodziło się wraz z obserwacją szykan, jakim Kościół katolicki w Polsce, w tym także KUL, jest poddawany.

Można oczywiście wskazać na pewne grupy, które były problemami uczelni szczególnie zainteresowane. Na pewno byli to działacze katolicki bądź chrześcijańsko-demokratyczni. Dobrym przykładem jeszcze z okresu II wojny światowej jest prof. Oskar Halecki, wybitny mediewista, autor m.in. ważnych książek o okresie jagiellońskim, Jadwidze Andegaweńskiej i Europie Środkowoschod-

---

<sup>16</sup> Zob. P. ZIĘTARA, *Interakcje emigracji politycznej z systemem krajowym*, w: *Polska emigracja polityczna 1939-1990*, s. 63-89.

niej. Jako profesor jezuickiego Fordham University w Nowym Jorku przyczynił się do symbolicznej „adopcji” lubelskiego uniwersytetu przez nowojorską uczelnię, co miało miejsce 31 października 1943 r.<sup>17</sup> Te tradycje niestety nie mogły zostać ugruntowane po II wojnie światowej.

Ważnym miejscem na mapie kontaktów i pomocy dla KUL-u był Rzym. Tam rezydował m.in. ambasador rządu emigracyjnego przy Stolicy Apostolskiej, którym od 1939 r. aż do całkowitego cofnięcia uznania w 1972 r. był Kazimierz Papée. Jeszcze w czasie okupacji sporządzał obszerne raporty dotyczące sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce. W jednym z nich, z 1942 r., charakteryzował również diecezję lubelską i represje, jakie spotkały zarówno biskupów lubelskich Mariana Fulmana i Władysława Goralą, jak i około 150 księży. Pisał również: „Presque tous les professeurs de l’Université de Lublin (qui est supprimée et don’t les bibliothèques ont été pillées) furent mis en prison”<sup>18</sup>. Ambasador Papée równie uważnie obserwował politykę władz sowieckich wobec Kościoła katolickiego, najpierw na terenach okupowanych ziem wschodnich, a po 1944 r. także na Lubelszczyźnie. Wskazywał m.in. na taktyczne zachowanie dobrych stosunków między nowymi władzami Polski Ludowej a hierarchią Kościoła katolickiego. Miało o tym mówić m.in. szef Resortu Oświaty PKWN Stanisław Skrzyszewski. Miało tego dowodzić również ograniczenie skutków reformy rolnej w stosunku do gruntów kościelnych. W raporcie sporządzonym w Londynie w styczniu 1945 r. czytamy:

Chociaż zakres nauczania Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie uległ natychmiast znacznemu poszerzeniu, resort oświaty Komitetu uznał za wskazane pozostawić tę samą nazwę, co będzie „widowym symbolem szczerego poszanowania demokracji polskiej dla katolicyzmu” (z oficjalnego pisma Skrzyszewskiego do ks. Rektora Słomkowskiego dn. 29 sierpnia 1944 r.)<sup>19</sup>.

Autor raportu informował również, że Skrzyszewski miał deklarować Leonowi Białkowskiemu, profesorowi KUL-u, zaproszenie do „prac doradczych nad programem nauczania średniego i wyższego”<sup>20</sup>. Białkowski miał odmówić, podobnie jak miał odmówić przyjęcia stanowiska zastępcy kierownika Resortu Kultury i Sztuki

<sup>17</sup> M.in. S. ŁUKASIEWICZ, *Trzecia Europa. Polska myśl federalistyczna 1940-1971*, Lublin–Warszawa 2010, s. 315.

<sup>18</sup> Pontificum Institutum Studiorum Ecclesiasticorum (PISE; Papieski Instytut Spraw Kościelnych w Rzymie), Ambasada RP przy Stolicy Apostolskiej w Watykanie (Kazimierz Papée), zespół 2, sygn. 84, raport pt. *La persécution de ‘Eglise en Pologne*, Cité du Vatican, le 1 Octobre 1942.

<sup>19</sup> Tamże, ściśle tajny raport pt. *Lublin a duchowieństwo katolickie* z adnotacją: „informacje powyższe oparte są na źródłach zagranicznych, zbliżonych do Komitetu Ogólno-Słowiańskiego”, Londyn 21 I 1945, s. 4.

<sup>20</sup> Tamże.

Wincentego Rzymowskiego. Zdaniem autora raportu również rektor Antoni Słomkowski należał do tego grona duchownych, którzy wykazywali „więcej niż chłodną postawę zarówno wobec Komitetu, jak i władz sowieckich”<sup>21</sup>. Są to ważne świadectwa zainteresowania sprawami Kościoła katolickiego w Polsce i KUL-u, jako uczelni związanej z tym Kościołem, ze strony rządu polskiego w Londynie i jego reprezentanta przy Stolicy Apostolskiej, choć niestety pojawiały się w nich nieścisłości (np. Leon Białkowski był określany jako ks. prałat).

Jedno z pierwszych poważniejszych opracowań emigracyjnych na temat polskiego Kościoła wyszło spod pióra Jana Szuldrzyńskiego i ukazało się w jednym z tzw. krajowych zeszytów paryskiej „Kultury”<sup>22</sup>. Czytelnika informowano, że praca powstała w ramach Ośrodka Badań Europy Środkowej mieszczącego się przy quai d’Orléans nr 6, Paris IV – de facto był to adres Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Biblioteki Polskiej w Paryżu. Szuldrzyński podkreślał wagę jeszcze przedwojennej roli KUL-u, z którego wyszło „wielu przywódców katolickich, łącznie z kardynałem Wyszyńskim, wychowankiem tego uniwersytetu”. Szuldrzyński zwracał uwagę na szybkie uruchomienie uniwersytetu po wojnie, ale też wskazywał, że jego istnienie po 1950 r. było przez władze traktowane jako jedno z taktycznych ustępstw, co miało zresztą odzwierciedlenie w umowie zawartej między państwem a Kościołem w kwietniu 1950 r. Pomimo szoku, jaki sama umowa wywołała, Szuldrzyński pisał: „uznanie prasy katolickiej i szkół, z Uniwersytetem Lubelskim na czele, są to osiągnięcia pierwszorzędного znaczenia” (s. 21). Większy passus lubelskiej uczelni Szuldrzyński poświęcił, pisząc o konieczności „podniesienia poziomu wykształcenia katolickiego i intelektualnego życia”. KUL jego zdaniem miał tu do spełnienia szczególną rolę, „otoczony nie tylko najtroskliwszą opieką Prymasa i całego episkopatu, ale także szerokich sfer społeczeństwa, zorganizowanego w Stowarzyszeniu Przyjaciół KUL’u” (s. 40). Oprócz faktu, że uczelnia miała 67 wykładowców, najważniejsze było to, że „KUL jest największym skupiskiem młodzieży katolickiej w Polsce”, a przecież „przekonania i postawa tej młodzieży w dużej mierze zadecydują o charakterze polskiej inteligencji katolickiej” (s. 41). Szuldrzyński podawał też za „Tygodnikiem Powszechnym”<sup>23</sup> informacje o kierunkach i bardziej szczegółowe statystyki, z których wynikało,

<sup>21</sup> Tamże, s. 7.

<sup>22</sup> J. SZULDRZYŃSKI, *Położenie Kościoła w Polsce*. Angielska wersja tego tekstu, podobnie jak i innych z tzw. zeszytów krajowych „Kultury”, ukazała się w serii „The Pattern of Life in Poland” jako część XVI wydana w czerwcu 1953 przez Mid-European Research and Planning Centre z siedzibą 6, Quai d’Orléans w Paryżu, czyli w budynku Towarzystwa Historyczno-Literackiego / Biblioteki Polskiej.

<sup>23</sup> *Z życia KUL’u*, „Tygodnik Powszechny” 1952, nr 6 (36).

że mowa jest o grupie około 3,5 tys. osób, z czego prawie 95 proc. świeckich. Artykuł ten dowodził nie tyle zainteresowania emigracji (czy środowiska „Kultury” paryskiej) samym KUL-em, ale KUL-em jako częścią represjonowanego Kościoła i miejscem, na którym ciążyła szczególna rola i obowiązki.

W późniejszych latach śledzono uważnie trudną sytuację uczelni. W serwisie informacyjnym Ambasady RP przy Watykanie z 8 marca 1961 r. (nr 7) ambasador Kazimierz Papée alarmował:

Agenci reżymu narzuconego Polsce przez okupujące ją wojska sowieckie przedstawili Rektorowi i Senatowi Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie nowe żądania Moskwy. Ma być zmienione „ratio studiorum”, z której miałyby zniknąć wykłady filozofii odwiecznej; miałyby one być zastąpione przez wykłady marksizmu. Reżym wymaga też zwolnienia wielu profesorów Uniwersytetu Lubelskiego i wprowadzenia w ich miejsce profesorów tzw. „Akademii Bielańskiej” [ATK]. „Akademia” została założona przez władze zależne od Moskwy bez zgody Stolicy Apostolskiej, a skoncentrowano w niej wielu profesorów ze skasowanych przez najeźdźców wydziałów teologicznych polskich uniwersytetów. Dodano do tego grona również zupełnie naukowo zdyskredytowanych marksistów; ich to właśnie Gomułka chce obecnie wtłoczyć w Katolicki Uniwersytet Lubelski<sup>24</sup>.

W związku z sytuacją całego Kościoła w Polsce 3 czerwca 1961 r. ówczesna Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego wydała specjalne oświadczenie, przytoczone również przez ambasadora Papée i rozpropagowane przez niego w prasie włoskiej. Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego protestowała przeciwko prześladowaniu Kościoła i religii w Polsce, w tym przeciwko polityce podatkowej rujnującej parafie i instytucje kościelne, „podważeniu egzystencji jedynej w Polsce Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie”, likwidacji nauki religii w szkołach, procesom przeciwko duchownym, antykościelnej kampanii propagandowej itd. Oświadczenie zawierało również apel do świata chrześcijańskiego „o solidarność z naszym uciemżonym narodem” i zostało przedrukowane w całości przez Agencja Nazionale Stampa Associata 24 czerwca 1961 r. z hasłem: „Polacy apelują o solidarność świata chrześcijańskiego” – w ten sposób oświadczenie szeroko trafiło do prasy włoskiej<sup>25</sup>.

Paradoksalnie sprawa KUL-u nie była dla ambasadora Papée istotna sama w sobie, nie odnotowywał również żadnych kontaktów z ludźmi z KUL-u. O ile uczelnia pojawia się kilkakrotnie w powyższych enuncjacjach, o tyle wyłącznie w kontekście prześladowania Kościoła w Polsce. W korespondencji ambasadora

<sup>24</sup> BPwP, KDM.

<sup>25</sup> Tamże, Serwis informacyjny Ambasady RP przy Watykanie, nr 17, Rzym 9 VI 1961.

z Londynem KUL praktycznie nie pojawia się, nawet w tych momentach krytycznych. Wyjątek stanowi list do ministra Jana Starzewskiego z 1967 r., w którym informuje, po mianowaniu bpa Władysława Rubina na sekretarza generalnego Synodu Biskupów, uważając, że jest to fragment większej obecności Polaków w Kurii Rzymskiej i świecie katolickim, jeśli wziąć pod uwagę „nominację dr. Mieczysława Habichta do Consilium de Laicis, prof. Stefana Swieżawskiego do komisji Iustitia et Pax oraz ostatnio dokonany wybór p. Ludwika Dembińskiego<sup>26</sup>, profesora KUL-u w Lublinie, na Sekretarza Generalnego Pax Romana, z rezydencją we Fryburgu”.

### SZKIC GEOGRAFII KONTAKTÓW

Do geografii kontaktów istnieje kilka możliwych podejść, przy czym trzeba pamiętać, że w wielu miejscach inicjatywy te się krzyżują. Jednym z możliwych ujęć jest prześledzenie tej geografii zgodnie z powstającymi w różnych krajach towarzystwami przyjaciół KUL-u – można w ten sposób badać najpierw pewnego rodzaju warunki do powstania towarzystwa w danym kraju, aby na koniec pokazać dzieje samego towarzystwa, chronologię tych kontaktów i formy. Można też podzielić kontakty według różnego rodzaju organizacji lub fundacji, gdzie mapa świata byłaby jedynie niezobowiązującą pomocą. Można też tę geografie scharakteryzować, biorąc pod uwagę rodzaj środowiska, z jakim KUL utrzymywał kontakt – środowiska kościelne, hierarchia, parafie, organizacje i instytucje katolickie, partie polityczne i ich liderzy, wreszcie kontakty indywidualne, rodzinne czy utrzymywane przez absolwentów albo byłych pracowników KUL-u, którzy w okresie zimnej wojny zdecydowali się pozostać na Zachodzie. W niniejszym artykule wskażemy, które kraje powinny być brane pod uwagę, i w kilku wypadkach opiszemy je nieco dokładniej.

Kiedy próbujemy przyjrzeć się mapie kontaktów utrzymywanych między KUL-em a polską emigracją, to trzeba stwierdzić, że utrudnieniem może być fakt, że nie powstała do dnia dzisiejszego mapa (atlas) samej emigracji okresu zim-

---

<sup>26</sup> Ludwik Dembiński (1928-2000), absolwent Uniwersytetu Poznańskiego, prawnik, specjalista z zakresu prawa międzynarodowego, dyplomata, działacz katolicki, m.in. w ramach warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. W latach 1950-1952 i 1961-1967 wykładowca KUL-u, 1967-1971 sekretarz generalny Pax Romana, po 1971 wykładowca uniwersytetów w Montrealu, Ottawie i Jaunde, 1983-1992 Graduate Institute of International Studies w Genewie, następnie do 1997 szef Stałego Przedstawicielstwa RP przy Biurze ONZ w Genewie w randze ambasadora. Pod koniec życia kierował Biurem Szkoleń Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

nej wojny<sup>27</sup>. Niemniej wiadomo, że główne ośrodki polskiej emigracji to Wielka Brytania, Francja i USA. We Włoszech paradoksalnie po wojnie nie zostało zbyt wielu Polaków, ale z punktu widzenia kontaktów KUL-u zarówno Rzym, jak i Watykan szybko stały się ważnymi miejscami na mapie. Dalej można założyć, że wszędzie tam, gdzie zakładano polskie parafie na świecie, zdawano sobie sprawę z istnienia i wyjątkowości KUL-u. Jak wyglądało to w poszczególnych miejscach i ośrodkach?

## PARYŻ

### **Polska Misja Katolicka**

Paryż<sup>28</sup> po II wojnie pozostawał dla Polaków miejscem szczególnym. Zarówno ze względu na wielowiekowe więzi polsko-francuskie czy dzieje Wielkiej Emigracji, ale również dlatego że po 1945 r. znalazła się w nim istotna grupa polskiej emigracji. Można w niej wyróżnić grupę Polaków, którzy znaleźli się we Francji jeszcze przed wojną, uczestników francuskiego ruchu oporu, żołnierzy demobilizowanych m.in. w ramach Polskiej Wojskowej Misji Likwidacyjnej, ale również nowych emigrantów, takich jak twórcy Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte.

Paryż w świetle zachowanych dokumentów wyrasta na jedno z ważniejszych miejsc na mapie kontaktów KUL-u. W Paryżu m.in. funkcjonowała Polska Misja Katolicka<sup>29</sup>. W istniejącym inwentarzu jej zasobów mamy niewiele wskazówek co do kontaktów samej misji z KUL-em<sup>30</sup>, choć bez wątpienia takie były. Przyjeżdżali do niej na badania historycy z Lublina, jak Stanisław Litak, Jan Skarbek czy Jan Ziółek. W 1980 r. do badań nad duszpasterstwem polskim we Francji próbował wykorzystać materiały Polskiej Misji Katolickiej również ks. Roman Dzwonkowski. Dysponował do tego celu listami polecającymi od ówczesnego rektora KUL-u i od prymasa Stefana Wyszyńskiego, jednak nie uzyskał dostępu. Wiemy też, że latach 1972-1973 nad inwentarzem archiwalnym misji pracował Stanisław Litak. W 1973 r. do ówczesnego rektora misji ks. Zbigniewa Stanisława Bernackiego

<sup>27</sup> Zob. J. Wróbel, *Geografia, demografia i profil społeczny polskich skupisk emigracyjnych w okresie powojennym*, w: *Polska emigracja polityczna 1939-1990*, s. 12-35.

<sup>28</sup> Fragment dotyczący Paryża powstał w największej mierze dzięki kwerendzie przeprowadzonej w lutym 2017 i sfinansowanej przez Fondation de France, Karol Sienkiewicz Fond.

<sup>29</sup> Kolejnymi rektorami misji w interesującym nas okresie byli rektorzy: Franciszek Cegielka (1937-1947, podczas wojny przebywającego w niemieckim obozie koncentracyjnym ks. Cegielkę zastępował ks. Czesław Wędzioch), Kazimierz Kwaśny (1947-1972), Zbigniew Bernacki (1972-1985) oraz ks. infułat Stanisław Jeż (1985-2016).

<sup>30</sup> Zob. M. BRUDZISZ, *Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Założenie Misji i przewodnik po zespołach*, Lublin 2015.

zwracał się rektor KUL-u o. Mieczysław A. Krąpiec z prośbą o przesyłanie czasopism katolickich do świeżo utworzonego Instytutu Migracji Polonijnej<sup>31</sup>.

Jednak najstarsze ślady kontaktów pochodzą z okresu bezpośrednio po wojnie. Jeszcze w styczniu 1947 r. ks. prof. Józef Pastuszka, ówczesny dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych i Filozofii Chrześcijańskiej, pisał do ks. Franciszka Cegiełki z prośbą o uzupełnienie zasobu bibliotecznego, zdewastowanego przez wojnę, o książki francuskojęzyczne. Do listu dołączył także osobny list dra Mariana Plezi, który kierował Zakładem Filologii Klasycznej i w dramatycznych słowach opisywał ówczesny stan biblioteki. Reakcja była praktycznie natychmiastowa. Ksiądz Cegiełka zwrócił się od razu do rektora Uniwersytetu Katolickiego w Lille<sup>32</sup> oraz do Michała Kwiatkowskiego, wydawcy jednej z ważniejszych gazet emigracyjnych wydawanej we Francji – „Narodowca”. Temu drugiemu tłumaczył, że zorganizowana w 1945 r. przez episkopat francuski akcja zakupu książek dla seminariów polskich i zorganizowania kilkunastu stypendiów nie objęła Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego<sup>33</sup>.

Pierwsze takie paczki zostały wysłane jeszcze wiosną tego roku, ale aby mieć pewność, że dotrą do Lublina, zapakowano je wspólnie ze skrzyniami z odzieżą i obuwiami przeznaczonymi dla Caritasu w Krakowie<sup>34</sup>. O roli, jaką ks. Franciszek Cegiełka, ale również Michał Kwiatkowski odegrali w kompletowaniu biblioteki, ks. prof. Józef Pastuszka pisał w sprawozdaniu z uruchomionego jesienią 1946 r. Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej<sup>35</sup>.

Niestety, nie zachowały się świadectwa, czy w kolejnych latach organizowano podobne akcje za pośrednictwem Polskiej Misji Katolickiej. Być może ciężar dalszych działań przejął na siebie ówczesny dyrektor Seminarium Polskiego w Paryżu

---

<sup>31</sup> Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu (dalej: APMK Paryż), sygn. O.IV.VI. Katolicki Uniwersytet Lubelski, List ks. prof. dr. Mieczysława A. Krąpca do rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. Zbigniewa Stanisława Bernackiego, Lublin 21 I 1973.

<sup>32</sup> Tamże, List ks. prof. Józefa Pastuszki do ks. Franciszka Cegiełki, 6 V 1947; List ks. Franciszka Cegiełki do rektora Uniwersytetu Katolickiego w Lille, 27 I 1947.

<sup>33</sup> Tamże, List ks. Franciszka Cegiełki do Michała Kwiatkowskiego, 27 I 1947.

<sup>34</sup> Tamże, List ks. Franciszka Cegiełki do ks. prof. Józefa Pastuszki, 31 VII 1947. Ksiądz Cegiełka informował o tym w liście i załączał listę ponad 30 książek. W Caritasie osobą, która знаła sprawę i podejmowała interwencje w urzędzie celnym, był Węsierski. Inne partie książek wysyłano do brata Wincentego Walczaka ze Zgromadzenia Księżych Chrystusowców w Poznaniu. Por. tamże, List ks. Franciszka Cegiełki do ks. prof. Józefa Pastuszki, 22 V 1947.

<sup>35</sup> J. PASTUSZKA, *Wydział Filozofii Chrześcijańskiej*, s. 87. Pisał również o pośrednictwie kardynałów Hlonda i Sapiehy czy prof. Swieżawskiego w pozyskiwaniu księgozbioru z zagranicy. Polska Misja Katolicka i Michał Kwiatkowski mieli przeznaczyć po 10 tys. franków na książki dla KUL. Zob. APMK Paryż, sygn. O.IV.VI. Katolicki Uniwersytet Lubelski, List rektora PMK do ks. prof. Józefa Pastuszki, 1 II 1947.

ks. Antoni Banaszak, zaangażowany w sprawy wysyłki przez nowego rektora misji ks. Kazimierza Kwaśnego<sup>36</sup>.

### Seminarium Polskie w Paryżu

Instytucją życia kościelnego związaną z polską emigracją było Seminarium Polskie w Paryżu, a dokładnie jego rektor ks. infułat Antoni Banaszak. Tak pisał do niego w jednym z listów ks. rektor Marian Rechowicz:

Począwszy od roku 1946 zasiliał Ksiądz Infułat systematycznie naszą Bibliotekę Uniwersytecką i biblioteki zakładowe. Fakt, że nasza Biblioteka posiada dziś [1962 r.] w Polsce opinię zaopatrzonej we wszystkie nowości, jest w dużej mierze zasługą Księdza Infułata. Dzięki jego staraniom, trudom, gorliwości, otrzymaliśmy również od szeregu towarzystw zagranicznych naukowych bardzo cenne aparaty i dary<sup>37</sup>.

Pierwszy list rektora Antoniego Słomkowskiego, w którym dziękuje za gotowość pomocy i prosi o przesłanie katalogów wydawnictw francuskich, pochodzi z 25 lutego 1947 r.<sup>38</sup> Ksiądz Banaszak wspomina, że rzeczywiście w tym pierwszym okresie istnienia seminarium udało się zorganizować stypendia dla studentów KUL-u, fundowane przez Secours Catholique, czyli Pomoc Katolicką (organizację, która wspierała również seminarium). Z tego źródła opłacano również wysyłkę książek do Polski<sup>39</sup>. Być może w kolejnych latach taka działalność z racji zmian politycznych w Polsce uległa ograniczeniu, co trudno dzisiaj odtworzyć ze względu na brak dokumentów.

Ksiądz Antoni Banaszak, który od 1957 r. pełnił funkcję oficjalnego przedstawiciela episkopatu na Francję i Belgię, sam wspominał, że sprawa KUL-u bardzo leżała mu na sercu:

Zdawałem sobie sprawę, że Kościół Katolicki w Polsce bez tej uczelni nie miałby należytej głębi religijnej. KUL dawał Kościołowi w Polsce ogromne pogłębienie nauk teologicznych, i w ogóle nauki katolickiej. Oddawał więc KUL, i nadal oddaje, ogromną usługę Kościołowi w stałym procesie pogłębiania wiary<sup>40</sup>.

<sup>36</sup> APMK Paryż, sygn. O.IV.VI. Katolicki Uniwersytet Lubelski, Pełnomocnictwo z 23 I 1948 dla ks. Antoniego Banaszaka, podpisane przez ks. Kazimierza Kwaśnego, upoważniające do przeprowadzenia ponownej wysyłki książek dla KUL-u zatrzymanych przez francuski urząd pocztowy.

<sup>37</sup> APSwP, List ks. rektora Mariana Rechowicza do ks. Antoniego Banaszaka, 5 V 1962 [bez sygnatur].

<sup>38</sup> Tamże, List ks. rektora Antoniego Słomkowskiego do ks. Antoniego Banaszaka, 25 II 1947 [bez sygnatur].

<sup>39</sup> A. BANASZAK, *Wspomnienia: Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu 1945-1982*, Paryż–[Toruń] 2011, s. 26.

<sup>40</sup> Tamże, s. 62. W tych krótkich wspomnieniach KUL-owi poświęcony jest osobny rozdział.

Potwierdza w nich zarówno kontakt z rektorem Marianem Rechowiczem, jak i ogromną pomoc finansową okazaną przez Francuzów. Finansowano z niej m.in. publikacje dla KUL-u, jak wspomina ks. Banaszak, „pewnego dnia wysłano nawet pełen wagon książek”<sup>41</sup>. Nie wymieniając nazwiska, pisał również o „wielkim geście pewnej bogatej katoliczki francuskiej, która wypłaciła 30 tys. FF na zaabonowanie dla Uczelni wszystkich ważniejszych czasopism francuskich”<sup>42</sup>. W ocenie ks. Banaszaka ponad czterdziestu profesorów uczelni otrzymało za pośrednictwem seminarium stypendia naukowe, z czego w dziesięciu przypadkach fundowane przez Instytut Katolicki. Oprócz tego ks. Banaszak wspominał o funduszach na centralne ogrzewanie, maszyny do niektórych prac remontowych czy zakup samochodu osobowego Peugeot 504, który służył administracji uczelni.

Zachowało się wiele rachunków za zakup i wysyłkę książek, papieru czy części samochodowych (m.in. pokwitowania ks. Karola Zielińskiego). Przykładowo we wrześniu 1960 r. KUL potwierdzał odbiór książek za pośrednictwem Office Général de Livre, których łączna cena (z 20% rabatu) wyniosła 5125,68 franków<sup>43</sup>. Podobnych przesyłek były dziesiątki. Setki tysięcy franków wchodziły w grę w przypadku zakupu i transportu samochodów i części do nich.

Seminarium odgrywało istotną rolę jako miejsce, do którego – od momentu, kiedy rektorem był ks. Marian Rechowicz – sływały fundusze ze zbiorów na KUL, np. z Kanady. W praktyce oznaczało to przekazywanie środków na ręce ks. infułata Antoniego Banaszaka, rektora Seminarium Polskiego, co miało akceptację episkopatu Polski<sup>44</sup>. Seminarium współpracowało np. z Kołem Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu w Kanadzie (Montreal) – pośredniczyło w przekazywaniu środków na KUL, ale również organizowało zakupy dla uczelni, np. w 1960 r. było to „500 m kokosowych dywanów (chodniki na korytarze, by stłumić choć w części hałas)” i „stołówki dla 2000 studentów (maszyny do krajania mięsa, chleba, obierania ziemniaków, do zmywania naczyń – stoły, tace itd., coś w rodzaju self-service)”<sup>45</sup>.

Pośrednictwo seminarium było istotne również z punktu widzenia międzynarodowego funkcjonowania uczelni. Jednym ze śladów istotnej pomocy są składki KUL-u w ramach Międzynarodowej Federacji Uniwersytetów Katolickich (Fé-

<sup>41</sup> Tamże, s. 26, 62.

<sup>42</sup> Tamże, s. 66.

<sup>43</sup> APSwP, Rachunki KUL [bez sygnatur].

<sup>44</sup> Tamże, List ks. Mariana Rechowicza, 26 V 1969 [bez sygnatur].

<sup>45</sup> Tamże, List ks. Antoniego Banaszaka do Józefa D. Minkiewicza, prezesa Friends of Catholic University of Poland Inc., 22 II 1960 [bez sygnatur]. Nota bene koszt zakupu wspomnianych chodników sięgał 800 dol. (prawie 4 tys. ówczesnych franków).

dération Internationale des Universités Catholiques / International Federation of Catholic Universities), opłacane od 1964 r. przez Polskie Seminarium w Paryżu<sup>46</sup>. Na adres seminarium trafiała wszelka korespondencja w tej sprawie, co jest udokumentowane do 1974 r. Podobnie w latach 1961-1971 ks. Banaszak opłacał składki KUL-u dla Association Internationale des Universités (opłaty w granicach 150 dol.).

Seminarium duchowne organizowało również stypendia i ułatwiało pobyt na Zachodzie naukowcom z KUL-u, m.in. dla mgr Krystyny Staweckiej i mgr Krystyny Zarzyckiej w 1959 r., ks. doc. dr. Jerzego Grzywacza z prawa kanonicznego na niemal 9-miesięczny pobyt w 1970 r. W latach 60. lista beneficjentów obejmuje około 40 osób: s. Aleksandra Witkowska, Eugeniusz Wiśniowski, Edward Zwolski, ks. Witold Michałowski, ks. Władysław Piwowarski, ks. Stanisław Kamiński, Zygmunt Sułowski, Józef Myśków (teologia), Ryszard Bender, ks. Stanisław Mazierski, Stefan Swieżawski, Stanisław Lazar, Jerzy Kłoczowski, Jerzy Flaga, Łukasz Czuma, Jerzy Gałkowski, Jan Czerkawski, ks. Stanisław Nagy, Stanisław Litak, Danuta Plisiecka, Stefan Sawicki, Jerzy Grzywacz, E. Bońkowska.

W r. 1965, po przyznaniu doktoratu honoris causa KUL arcybiskupowi Émile-Arsene Blanchet, rektorowi Instytutu Katolickiego w Paryżu, tenże instytut w porozumieniu z ks. Banaszakiem ufundował 10 stypendiów naukowych dla naukowców z KUL-u<sup>47</sup>. Propozycja zgłoszona przez rektora Rechowicza objęła następujące osoby: doc. dr Władysław Smoleń (historyk sztuki, dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych), prof. dr Tadeusz Brajerski (sławista i językoznawca), dr Stefan Nieznanowski (historyk literatury staropolskiej), mgr Michał Kaczmarski (filologia antyczna), mgr Henryk Podbielski (asystent klasyki), ks. dr Zdzisław Chlewiński (psychologia), mgr Jan Czerkawski (historia filozofii), ks. mgr Franciszek Mazurek (filozofia społeczna) ks. mgr Lucjan Balter (liturgia)<sup>48</sup>.

### **Pallotyni**

W latach 60. coraz większego znaczenia zaczął nabierać inny ośrodek – dom księży pallotynów, mieszczący się w sercu Paryża, niedaleko Placu Inwalidów, na ulicy Surcouf. Tutaj, w otoczeniu witraży Jana Lebensteina, zaczęło powstawać

<sup>46</sup> Tamże, List Antoniego Banaszaka do O. Moreau [Secrétariat Permanent FIUC], 17 XII 1964 [bez sygnatur].

<sup>47</sup> Tamże, List ks. Antoniego Banaszaka do ks. rektora Mariana Rechowicza, 25 I 1965 [bez sygnatur].

<sup>48</sup> Tamże, List ks. rektora Mariana Rechowicza do ks. infułata Antoniego Banaszaka, Lublin 26 IV 1965 [bez sygnatur].

Centre du Dialogue zorganizowane właśnie przez księży pallotynów<sup>49</sup>. Inicjatorem, twórcą i pierwszym organizatorem centrum był ks. Józef Sadzik, postać niezwykła, poeta, przyjaciel Czesława Miłosza. Sam Miłosz wspominał go w przyjacielskim tekście *Śmierć Józefa Sadzika*<sup>50</sup>. Charakteryzując miejsce i klimat Centre du Dialogue, stworzony w dużej mierze właśnie przez ks. Sadzika, pisał również o KUL-u:

przyjeżdżają goście z Polski, tak że prawie stale jest ktoś z pallotynów krajowych albo z osób świeckich, przeważnie profesorów i studentów. Gościnność domu i kontakty zwłaszcza z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim zmieniają Surcouf latem niemal w górskie schronisko, a bywają i spotkania jak w górskich schroniskach – parę lat temu siadałem tam do stołu, jakbym wrócił do „mensy” Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, mając obok siebie dawne koleżanki: Irenę Sławińską, profesora literatury KUL, i, dziś już świętej pamięci, Leokadię Małunowicz, profesora filologii klasycznej tamże. Oto więc miejsce, gdzie Józef Sadzik spędzał całe prawie dni, wstając wcześniej i, szczególnie w ostatnich latach, z powodu choroby serca, starając się nie przesiadywać w nocy. [...] Ostatnie lata przyniosły zmianę na lepsze, bo Sadzik otrzymał pomoc w osobie dzielnej Pani Danuty Szumskiej, absolwentki, jakże by inaczej, filologii klasycznej KUL<sup>51</sup>.

Ważnym momentem w relacjach polsko-francuskich były narodziny zorganizowanej opozycji w kraju i „Solidarności”. Entuzjazm, z jakim we Francji powitano narodziny niezależnego ruchu związkowego w Polsce, wykraczał ponad standardowe reakcje międzynarodowe. Sympatię, jaką okazywano Polsce i Polakom, opisywano już wielokrotnie. Istotnym elementem tej sympatii było również zaangażowanie francuskiego Kościoła katolickiego, w tym również hierarchii. Spontaniczne gesty sympatii szybko zamieniły się w ogólnofrancuską akcję, która miała kilka wymiarów. Po pierwsze, sygnał do wzmożonej pomocy (różne jej formy istniały już wcześniej) dał ówczesny arcybiskup Jean-Marie Lustiger (1926-2007)<sup>52</sup>. Nie-

<sup>49</sup> Pallotyni od 1945 mieli we Francji własną prowincję „Chrystusa Króla”, która od 2 sierpnia 1946 była regionem zależnym, a od 1988 regionem niezależnym, którego obszar pokrywał się z terytorium Republiki Francji. Funkcję superiorów (przełożonych wyższych) w interesującym nas okresie pełnili: ks. Bronisław Wiater (1946-1949), ks. Czesław Wędzioch (1949-1952), ks. Leon Bemke (1952-1958), ks. Stefan Treuchel (1958-1961), ks. Alojzy Misiak (1961-1966), ks. Stanisław Suwała (1966-1972), ks. Zenon Modzelewski (1972-1987), ks. Marian Falenczyk (1987-1996).

<sup>50</sup> Cz. MIŁOSZ, *Śmierć Józefa Sadzika*, „Kultura” 1980, nr 10(397), s. 91-97 (przedruk w: *Kościół na łamach paryskiej Kultury w latach 1946-2000*, red. T. Dostatni, Paryż-Kraków 2005, s. 161-167).

<sup>51</sup> Tamże, s. 165 (przedruku).

<sup>52</sup> Liczne przykłady jego wypowiedzi na temat Polski i wymiaru duchowego wydarzeń lat 1980-1981 (np. zapis homilii wygłoszonej podczas mszy za Polskę celebrowanej w katedrze Notre-Dame

zwykła postać, zarówno ze względu na fakt, że pochodził z rodziny żydowskiej (z Będzina koło Katowic), a chrześcijaństwo przyjął w latach II wojny światowej, jak i ze względu na sympatię, jaką darzył Polskę. Silne więzy łączyły go również z papieżem Janem Pawłem II, za którego pontyfikatu otrzymał w 1981 r. arcybiskupstwo Paryża, a dwa lata później nominację kardynalską.

Istotnym momentem było ogłoszenie w Polsce stanu wojennego w grudniu 1981 r. Dotychczasowe formy wsparcia dla Polski nabrały intensywności, pojawiły się formy zupełnie nowe. Zaangażowanie na rzecz Polski przerodziło się m.in. w akcję pomocy Kościoła francuskiego na kilku poziomach. Postawa kardynała Lustigera towarzyszyła spontanicznej akcji zbierania środków dla Polaków, która objęła de facto całą Francję. Akcja ta wiąże się także z osobą księdza Eugeniusza Plater-Syberga, który stał się łącznikiem między episkopatem francuskim a episkopatem polskim. Posiadał z jednej strony formalny tytuł pełnomocnika episkopatu Polski do spraw pomocy charytatywnej, z drugiej zaś koordynował akcję pomocy, w którą zaangażowane były 273 parafie na terenie całej Francji<sup>53</sup>. Zrekonstruowanie przebiegu tej pomocy, jej intensywności czy samych efektów dla polskiego społeczeństwa wydaje się dzisiaj czymś niemożliwym do przeprowadzenia<sup>54</sup>. Co więcej, był to największy zorganizowany gest ze strony katolików francuskich, ale nie jedyny. Dary gromadzone w ramach tej akcji trafiały do Polski, gdzie dysponował nimi bp Czesław Domin, odpowiedzialny w episkopacie za działalność charytatywną.

Podobny komitet powstał przy polskiej prowincji pallotyńów, a kierował nim ks. Tadeusz Tomasiński (nota bene żołnierz AK i uczestnik powstania warszawskiego)<sup>55</sup>. Również w ramach tej akcji spontanicznie gromadzono dary, wykorzystując do tego merostwa, parafie francuskie czy ośrodek pallotyński w Osny, gdzie magazyny drukarni zamieniono na składy<sup>56</sup>.

---

19 grudnia 1981) można znaleźć na stronach paryskiego Instytutu Jean-Marie Lustigera: [www.institutlustiger.fr](http://www.institutlustiger.fr)

<sup>53</sup> Dane potwierdzone przez ks. Eugeniusza Plater-Syberga podczas rozmowy telefonicznej z autorem 8 lutego 2017. W akcję była zaangażowana również jego matka Paulina Plater-Syberg z Wielopolskich. Cała rodzina po ucieczce z wywózki na Syberię od 1947 przebywała we Francji. Eugeniusz Plater-Syberg ukończył studia z zakresu dyplomacji watykańskiej, jednak sam zdecydował zostać księdzem. 19 maja 2011 został uhonorowany Medalem Wdzięczności przyznawanym przez Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku, <http://www.solidarity.org.pl/newss/news/2631/archiwe/35#> (dostęp: 8 II 2017).

<sup>54</sup> Akcję na terenie Polski koordynował biskup Czesław Domin, a pomoc trafiała na teren poszczególnych diecezji, gdzie była dalej rozprowadzana.

<sup>55</sup> W rozmowie z autorem tekstu ks. Tadeusz Tomasiński wspominał również wspólne studia z Karolem Wojtyłą w Rzymie w latach 1946-1948, Paryż 13 II 2017, zapis w posiadaniu autora.

<sup>56</sup> Informacje na podstawie rozmowy z ks. Marianem Falencykiem, Arcueil 8 II 2017.

Osobną sprawą była pomoc, jaką społeczeństwo francuskie okazało na miejscu we Francji dla polskich emigrantów zaskoczonych przez stan wojenny na Zachodzie. W tej grupie znaleźli się również studenci, dla których stworzono specjalny Comité de Soutien des Étudiants Polonais en France, którego celem było wspieranie materialne poszczególnych studentów, m.in. z wykorzystaniem środków pochodzących z Watykanu. W skład komisji przyznającej stypendia wchodził Michał (Michel) Wierusz-Kowalski, prof. Jerzy Kalinowski<sup>57</sup> i ks. Marian Falencyk SAC<sup>58</sup>. W pomocy tej istotną rolę odrywał jeszcze jeden ośrodek księży pallotynów, funkcjonujący równolegle do Centre du Dialogue i prowadzony właśnie przez ks. Mariana Falencyka. Chodzi o Foyer Jean Paul II, mieszczące się pierwotnie przy 37 rue de Lourmel, a później w Arcueil, gdzie jest do dnia dzisiejszego. W grupie studentów objętych różnego rodzaju pomocą byli również ówczesnie studenci z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, jak Andrzej Peciak i Wiesław Tkaczyk.

Ale Foyer prowadziło również bogatą działalność odczytową. Wielu prelegentów, którzy przyjeżdżali do Centre du Dialogue, zapraszano również do Foyer. Spośród osób związanych z KUL-em zjawili się tam w latach 1984-1988: Władysław Bartoszewski, Stefan Swieżawski, ks. Roman Dzwonkowski, Jerzy Kłoczowski, Hanna Dylągowa, Irena Sławińska, Adam Chruszczewski, Jacek Woźniakowski, Piotr Kryczka, Jan Ziółek, Jan Skarbek, Ryszard Bender czy Tadeusz Chrzanowski<sup>59</sup>. Spotkania z nimi dawały polskim studentom w Paryżu możliwość

---

<sup>57</sup> Jerzy Kalinowski (1916-2000), filozof, logik. Wojnę spędził we Francji, w 1946 wrócił do Polski i związał się z KUL-em. 1952-1957 dziekan Wydziału Filozofii. W 1958 wyjechał na stałe do Francji, gdzie z czasem związał się z sekcją nauk prawnych Centre Nationale de la Recherche Scientifique. T. Kwiatkowski, *Kalinowski Jerzy Dominik Maria*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/k/kalinowskij.pdf> (dostęp: 23 II 2017).

<sup>58</sup> Ksiądz Marian Falencyk (ur. 1953) ukończył studia filozofii i teologii w Wyższym Seminarium Duchownym SAC w Ołtarzewie, w 1979 przyjął święcenie kapłańskie i od tego roku mieszka we Francji, przynależąc do Regii Miłosierdzia Bożego Księży Pallotynów. W latach 1988-1991 odbył specjalistyczne studia w Instytucie Teologii Pastoralnej w Opolu, gdzie otrzymał dyplom magistra teologii i licencjat z teologii pastoralnej. W 2014 uzyskał tytuł doktora. W latach 1979-1982 był prefektem „College St Stanislas” w Osny, a od 1982 dyrektorem Domu Studenta Polskiego (Foyer Jean Paul II) w Paryżu. Od 2000 dyrektor Domu Studenta w Arcueil. W 1993 odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta”.

<sup>59</sup> Foyer mogło pochwalić się wieloma znakomitymi prelegentami, jak: ks. Jan Twardowski, Czesław Miłosz, Andrzej Seweryn, Julia Hartwig, Witold Wirpsza, Adam Zagajewski, Kazimierz Brandys, Andrzej Kijowski, ks. Janusz Pasierb, Tadeusz Konwicki, Agnieszka Holland, Marek Jurek, Jacek Moskwa, Krzysztof Pomian, Stefan Kisielewski, Jerzy Mond, Jan Strzelecki, Zbigniew Rapacki, Aleksander Hall, Wanda Frassati-Gawrońska, bp Alfons Nossol, bp Henryk Hoser, ks. Wiesław Niewęglowski, ks. Mieczysław Maliński czy ks. prymas Józef Glemp. Na podstawie dokumentacji Foyer zachowanej w zbiorach ks. Mariana Falencyka.

rozmowy nie tylko o konkretnych problemach badawczych, ale również o tym, co się dzieje w Polsce.

#### Towarzystwa Przyjaciół KUL w Paryżu

Towarzystwo Przyjaciół KUL w Paryżu powstało stosunkowo późno, bo dopiero w drugiej połowie lat 80. Może to nieco dziwić, bo KUL utrzymywał we Francji liczne kontakty naukowe, żeby chociaż przywołać ks. prof. Romana Dzwonkowskiego i Jerzego Kłoczowskiego, jak również Paryż był istotnym miejscem na mapie wymiany książkowej. Co prawda jeszcze w 1969 r. na jednym z rachunków przechowywanych w archiwum Seminarium Polskiego w Paryżu pojawia się nazwa Les Amis de l'Université Catholique de Lublin oraz ks. Banaszak jako osoba do kontaktu (5, Rue des Irlandais, Paris V, czyli w ówczesna siedziba seminarium), jednak poza tym drobnym śladem nie udało się znaleźć niczego więcej.

Jak wspomina Danuta Szumska, istotnym punktem było zorganizowanie przez Centre National de la Recherche Scientifique sesji na Uniwersytecie Lille III 5-7 października 1981 r., na której zjawiała się poważna reprezentacja Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Warto wymienić wszystkie instytucje, które zaangażowały się w tę sesję: Rada Regionalna (*le Conseil Régional*) Nord-Pas-de-Calais, francuskie Ministerstwo Edukacji Narodowej, francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, mer miasta Lille, Rada Naukowa Uniwersytetu Lille III oraz konsulat generalny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Lille, reprezentowany podczas sesji przez konsula Tadeusza Zycha. Merytorycznie za przygotowanie sesji odpowiadał prof. Jerzy Kłoczowski po stronie polskiej i Yves-Marie Hilaire po stronie francuskiej, wspomagani przez grono współpracowników. Oprócz prof. Jerzego Kłoczowskiego z KUL-u pojawili się Ewa Jabłońska-Deptułowa, Stanisław Litak, Ryszard Bender, Zygmunt Sułowski, Jacek Woźniakowski (również reprezentował KUL)<sup>60</sup>, Roman Dzwonkowski, Hanna Jędruszczak (przedstawiona jako profesor KUL), Hanna Dylągowa, Ludomir Bieńkowski, Piotr Gach – w sumie 11 osób.

Efektem sesji była okazała publikacja wydana wspólnie przez Centre national de la recherche scientifique i Centre du Dialogue zatytułowana: *Les Contacts religieux franco-polonais: du Moyen âge à nos jours: relations, influences, images d'un pays vu par l'autre. Colloque international, Lille, 5-7 octobre 1981* (Paryż

---

<sup>60</sup> Jacek Woźniakowski (1920-2012), historyk sztuki, wykładowca KUL-u w latach 1953-1990. W latach 1957-1959 redaktor naczelny miesięcznika „Znak”, a następnie założyciel i redaktor naczelny Wydawnictwa Znak (do 1990). Uczestnik obrad „Okrągłego Stołu”, prezydent Krakowa w latach 1990-1991. Zob. L. LAMEŃSKI, *Prof. Jacek Woźniakowski (1920-2012)*, „Przegląd Uniwersytecki” 2012, nr 6(140), s. 26-27.

1985). Za edycję tych materiałów odpowiadała Danuta Szumska (Centre du Dialogue) i Paule Lerou (Centre national de la recherche scientifique). Kolokwium, które odbyło się w okresie, kiedy w Polsce zachodziły istotne wydarzenia polityczne, na pewno musiało być dobrze odbierane przez stronę francuską. Stan wojenny, który został ogłoszony miesiąc później, uniemożliwił kontynuowanie podobnych kontaktów i wyjazdów naukowych, ale też wzmógł zainteresowanie Polską. Takie zdarzenia tworzyły sprzyjające warunki do powstania Towarzystwa Przyjaciół KUL.

Osobą, która odgrywała kluczową rolę w tej organizacji, był Jacques Fontaine (1922-2015), specjalista od literatury klasycznej. 20 XI 1988 r. otrzymał doktorat honoris causa KUL. Podczas przemówienia wspominał m.in. Leokadię Małunowicz oraz Jerzego Kłoczowskiego, kiedy w 1978 r. odwiedził Lublin przy okazji kongresu Commission Internationale d'Histoire Ecclésiastique Comparée (Międzynarodowa Komisja Historii Porównawczej Chrześcijaństwa) – pozostał pod wrażeniem ludzi i miejsca. I wielokrotnie dawał temu wyraz, kupując m.in. książki dla Biblioteki Uniwersyteckiej KUL. W 1986 r. wspólnie z Yves-Marie Hilaire założył Francuskie Stowarzyszenie Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (w oparciu o prawo francuskie z 1901 r.). Był prezesem tego towarzystwa i tak opisywał jego działalność<sup>61</sup>:

Stowarzyszenie tworzy liczne grono przyjaciół z Paryża i całej Francji, gotowych zawsze pomagać Polsce. Jedni czynią to chociażby tylko płacąc swe coroczne składki członkowskie, inni, ci najwierniejsi i najofiarniejsi, oddają się sprawie bez reszty. Robią wszystko, by jak najlepiej przyjąć stypendystów z Waszego Uniwersytetu, umożliwić im uczestnictwo w kursach języka francuskiego o różnym stopniu zaawansowania, zagwarantować w sierpniu wakacyjny pobyt wśród rodzin francuskich na prowincji. W Paryżu ułatwiają dostęp do bibliotek, jak również organizują zwiedzanie miasta.

Towarzystwo mogło w tym liczyć na wsparcie Departamentu ds. Kontaktów Kulturalnych francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podobnie jak i francuskiej ambasady w Warszawie.

### **Instytut Literacki**

Wyjątkowym miejscem na mapie Paryża był założony w 1946 r. Instytut Literacki, kierowany przez Jerzego Giedroycia. Również to miejsce, jak wynika z ana-

---

<sup>61</sup> Przemówienie wygłoszone przez prof. Jacques'a Fontaine'a z okazji nadania mu doktoratu honoris causa KUL, [http://www.kul.pl/files/254/DHC\\_Fontaine\\_przemowienie\\_2.jpg](http://www.kul.pl/files/254/DHC_Fontaine_przemowienie_2.jpg) (dostęp: 15 II 2017).

lizej dokumentów, stało się dla KUL-u ważnym punktem odniesienia<sup>62</sup>. Wszystko za sprawą zmian politycznych w PRL zapoczątkowanych jesienią 1956 r. i kontaktowi, jaki z redaktorem paryskiego miesięcznika nawiązał ówczesnie ksiądz Bohdan Bejze, doktorant na Wydziale Filozofii KUL<sup>63</sup>. Otóż w grudniu 1956 r. zwrócił się do Jerzego Giedroycia z prośbą o przesłanie książki wydanej w Paryżu, niezbędnej dla jego badań naukowych<sup>64</sup>. Ku jego radości redaktor zakupił dla niego tę książkę, ale korzystając z okazji zapytał, czy „Kultura” dociera do biblioteki KUL-u. Ksiądz Bejze w połowie stycznia 1957 r. odbył rozmowę z personelem Biblioteki KUL, w tym z dyrektorem o. Romualdem Gustawem<sup>65</sup>. Od tego momentu kontakty nabrały nowego wymiaru. Jerzy Giedroyc przysyłał do biblioteki swoje wydawnictwa, ale również organizował inne książki. Szybko też rozpoczęła się wymiana korespondencji między redaktorem a rektorem Marianem Rechowiczem w sprawie możliwości stypendialnych dla pracowników KUL-u. To właśnie dzięki temu w czerwcu 1957 r. w Lublinie zjawił się Shepard Stone, prezes Fundacji Forda. Jerzy Łukaszewski tak wspomina te chwile:

pojawił się na KUL-u Shepard Stone, jeden z dyrektorów Fundacji Forda, aby przeprowadzić wywiady z kandydatami na stypendia i naukowe wyjazdy za granicę. Kiedy zgłosiłem się do niego, powiedział bez żadnych wstępów: „Znamy Pana z artykułów o polityce międzynarodowej<sup>66</sup>, niech Pan szykuje walizki, pojedzie Pan do Stanów Zjednoczonych”<sup>67</sup>.

<sup>62</sup> S. ŁUKASIEWICZ, *Instytut Literacki i Katolicki Uniwersytet Lubelski – mało znane wątki kontaktów okresu zimnej wojny*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 15(2017), z. 1, s. 69-87.

<sup>63</sup> Bohdan Bejze (1929-2005), ksiądz katolicki, absolwent filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, doktorat uzyskał w 1959. Wykładał w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi, a od 1961 na Akademii Teologii Katolickiej. Był wysłannikiem na Sobór Watykański II. Habilitacja w 1972, tytuł profesora zwyczajnego w 1993. Od 1963 biskup pomocniczy w Łodzi. Por. [http://www.bu.kul.pl/art\\_11154.html](http://www.bu.kul.pl/art_11154.html) (dostęp: 9 II 2017). Pełnił także funkcje przewodniczącego Komisji ds. Kultury i Komisji ds. Dialogu z Niewierzącymi, był członkiem Komisji ds. Wydawnictw Katolickich i Komisji ds. Nauki Katolickiej. W 2000 otrzymał nagrodę im. Ireny i Franciszka Skowyrów, przyznawaną przez Instytut Badań Polonijnych KUL.

<sup>64</sup> Archiwum Stowarzyszenia Instytut Literacki Kultura (dalej: AIL), List BB do JG, 4 XII 1956.

<sup>65</sup> Romuald Gustaw (1911-1976), bernardyn, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej KUL w latach 1950-1976. Por. [http://www.bu.kul.pl/o-dr-hab-romuald-gustaw-ofm,art\\_11089.html](http://www.bu.kul.pl/o-dr-hab-romuald-gustaw-ofm,art_11089.html) (dostęp: 9 II 2017).

<sup>66</sup> Chodzi o cykl artykułów Jerzego Łukaszewskiego dla „Tygodnika Powszechnego” publikowanych od końca 1956 pod wspólnym tytułem *Glob się obraca*.

<sup>67</sup> J. ŁUKASZEWSKI, *KUL z perspektywy pół wieku*, s. 87-88. Nota bene o akcji fundacji amerykańskich Forda i Rockefellera, które przewidziały ok. 20 stypendiów dla naukowców z Polski, informował ks. prymasa Wyszyńskiego również Oskar Halecki (w liście z 23 V 1957), anonując przyjazd w tym celu do Polski m.in. Roberta Byrnesa (amerykańskiego sowietologa) oraz Lawrence

I rzeczywiście Łukaszewski w końcu 1957 r. wyjechał na prawie dwuletni pobyt na Uniwersytecie Harvarda. Oprócz niego na Zachodzie miał znaleźć się Adam Stanowski, aby studiować teorię edukacji, oraz Halina Biedrzycka<sup>68</sup>, która rzeczywiście trafiła do Oxfordu, aby studiować literaturę angielską<sup>69</sup>. Podobne formy wspierania ludzi z KUL-u miały miejsce w kolejnych latach. Co więcej, z czasem również polskie środowiska emigracyjne i polonijne, m.in. to skupione wokół Instytut Literackiego, same tworzyły specjalne fundacje i fundusze pomocy. Świetnym przykładem, wymagającym osobnego omówienia, są Niezależna Fundacja Popierania Kultury Polskiej Polcul Foundation oraz Fundusz Pomocy Niezależnej Literaturze i Nauce Polskiej.

Najbardziej intensywny charakter miała jednak akcja wymiany książek. Również KUL starał się wysłać do Maisons-Laffitte książki wydane w Polsce. W wielu z tych kontaktów pośredniczył zasłużony dla KUL-u niemiecki księgarz i wydawca Otto Sagner, z którym kontakt nawiązał jeszcze w 1961 r. o. Gustaw – dzięki temu już w 1963 r. był po raz pierwszy na targach książki we Frankfurcie<sup>70</sup>. Przełomowy był początek 1981 r., kiedy na KUL-u po raz pierwszy trafiły książki bezpośrednio wysłane z Instytutu Literackiego. Dyrektor Paluchowski pisał poruszony:

z ogromną radością braliśmy do rąk zawartość przesyłki polecanej Instytutu Literackiego (nr 1324 B): pierwsze tomy *DZIEŁ ZEBRANYCH* Czesława Miłosza, zapowiedziane listem Pana z dnia 1 grudnia 1980 r. Pierwszy to raz w historii naszej Biblioteki dotarły tu książki wprost z Instytutu! Niestety przesyłka nie jest kompletna [...] Urząd Celny nie przekazał nam żadnej informacji o konfiskacie brakujących tomów. Dlatego – choć są to rzeczy istotnie najbardziej niemiłe cenzurze – sędzę, że tym razem padły ofiarą zwykłej kradzieży. Zapewne więc interwencja nie będzie owocna. Przy tym wszystkim kuszące jest powtórzenie eksperymentu<sup>71</sup>.

Redaktora Jerzego Giedroycia nie trzeba było namawiać dwa razy – już w kolejnym liście informował o przesyłce spakowanej zgodnie z instrukcjami Pa-

---

Ralstona (byłego ucznia Haleckiego) jako II sekretarza Ambasady USA w Warszawie. Archiwum Prymasa Polski w Warszawie, materiał otrzymany dzięki uprzejmości prof. Janusza Wróny.

<sup>68</sup> Halina Biedrzycka (zm. 1993), absolwentka filologii klasycznej i angielskiej KUL, w latach 1948-1964 asystent, potem adiunkt na tej uczelni, od 1963 (po zamknięciu filologii angielskiej na KUL-u) do 1982 wykładowca filologii angielskiej na Uniwersytecie Łódzkim, po przejściu na emeryturę wróciła do zajęć na KUL-u w niepełnym wymiarze godzinowym.

<sup>69</sup> AIL, Kopia list S. Stone'a do M. Josselona, 13 I 1958.

<sup>70</sup> Otto Sagner (1920-2012), wydawca (Otto Sagner Verlag) i dystrybutor literatury slawistycznej. Por. B. Zezula, *Otto Sagner i BU KUL: historia współpracy*, [http://www.bu.kul.pl/otto-sagner-i-bu-kul-historia-wspolpracy\\_art\\_11389.html](http://www.bu.kul.pl/otto-sagner-i-bu-kul-historia-wspolpracy_art_11389.html) (dostęp: 3 II 2017).

<sup>71</sup> AIL, List AP do JG, 7 I 1981.

luchowskiego, tak aby utrudnić potencjalne „naruszenie zawartości”<sup>72</sup>. Wszystko to miało miejsce, kiedy istniała już „Solidarność”, a Miłosz otrzymał Nagrodę Nobla i wybierał się do Lublina.

#### RZYM

Osobne miejsce należy się Polakom w Rzymie, który odgrywał istotną rolę z racji na położenie Watykanu oraz obecność nielicznej, ale bardzo aktywnej grupy. KUL-owi uwagę poświęcali m.in. działacze tzw. chadecji, przede wszystkim Stronictwa Pracy kierowanego przez Karola Popiela i Konrada Sieniewicza, którzy znaleźli się w tym mieście na początku lat 60. Ważne było organizowanie przez emigrantów akcji stypendialnej, dzięki której pracownicy i studenci KUL-u mogli wyjeżdżać do Rzymu. Jedną z pierwszych tego typu organizacji było Centro Esperienze Internazionali, prowadzone od 1962 r. przez Stanisława Augusta Morawskiego<sup>73</sup>. Bez wątpienia ogromną rolę odgrywała tutaj Fundacja im. Margrabiny Umiastowskiej oraz Wanda Gawrońska.

Fundacja Rzymska im. Janiny (Sadowskiej) Umiastowskiej (1860-1941), założona formalnie w 1944 r., jak dotąd nie doczekała się monografii, choć jej wieloletnia działalność z pewnością na to zasługuje<sup>74</sup>. Dzięki jej kolejnym prezesom, Emerykowi Hutten-Czapskiemu (1968-1979)<sup>75</sup> i Stanisławowi Augustowi Morawskiemu (od 1979 do dzisiaj), specjalizowała się m.in. w gromadzeniu poloników we Włoszech, zbierała informacje biograficzne nt. uczestników życia publicznego w Włoszech (powstały tzw. teczki personalne podobne do tych, które tworzył w Maisons-Laffitte Jerzy Giedroyc), udzielała stypendiów dla naukowców specjalizujących się w naukach społecznych i humanistycznych (w latach 1968-1994 przyznano ich 445), od lat 70. w porozumieniu i we współpracy ze świeżo

<sup>72</sup> Tamże, List JG do AP, 27 I 1981.

<sup>73</sup> Zob. S.A. MORAWSKI, *Centro Esperienze Internazionali i inne inicjatywy stypendialne w Rzymie*, w: *Świadectwa. Testimonianze*, t. 4: *Pro publico bono. Polityczna, społeczna i kulturalna działalność Polaków w Rzymie w XX wieku*, red. E. Prządka, Rzym 2006, s. 337-355.

<sup>74</sup> O fundacji pisał przede wszystkim jej prezes Stanisław August Morawski, m.in. *Fundacja Rzymska im. J.S. Umiastowskiej*, w: *Świadectwa. Testimonianze*, t. 4, s. 443-449; TENŻE, *Fundacja Janiny Umiastowskiej (Fondazione Romana Marchesa Umiastowska)*, w: *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939-1990. Uzupełnienia do tomów I, II, V, VI*, red. Z. Błażyński, Londyn 1996, s. 177-178; TENŻE, *Fundacja Rzymska im. Margrabiny J.S. Umiastowskiej*, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 2, red. K. Dopierała, Toruń 2003, s. 63; TENŻE, *Rejestracja poloników we Włoszech*, w: *Ślady polskości. Polonia i emigracja w świetle badań i źródeł historycznych*, red. D. Nałęcz, Warszawa 1999, s. 203-204.

<sup>75</sup> Zob. publikację wydaną przez Oficynę Poetów i Malarzy Emeryk Hutten-Czapski (1897-1979). *Szkic biograficzny i wspomnienia*, Londyn 1986.

powołanym Centro Incontri e Studi Europei, czyli Centrum Spotkań i Studiów Europejskich. Uczestniczyła również w tzw. akcji rozdawnictwa, dzięki której tysiące książek wydanych na Zachodzie, w tym również publikacji emigracyjnych, trafiło do Polski. Beneficjentem tego programu była również Biblioteka Uniwersytecka KUL. Stanisław Morawski przez szereg lat, w uzgodnieniu z Andrzejem Paluchowskim, zapraszał pracowników biblioteki KUL-u na stypendia. Dwukrotnie otrzymał je również np. Łukasz Czuma<sup>76</sup>, ale także Jan Turowski, Adam Stanowski, Ryszard Bender czy Jerzy Kłoczowski. Lista beneficjentów jest dużo dłuższa. Według zestawień sporządzonych przez fundację w latach 1968-1989 pracownicy KUL-u otrzymali stypendium w Rzymie 33 razy, i to nie był koniec tej pomocy.

Wspomniane Centro Incontri e Studi Europei powstało w 1974 r., a od końca lat 70. było kierowane już tylko przez Wandę Gawrońską. Ona osobiście poprzez Centro ułatwiała stypendystom z KUL-u przyjazd i pobyt w Rzymie, wysyłała i przewoziła książki dla biblioteki KUL-u, organizowała spotkania i wycieczki. Ona również założyła Associazione Pier Giorgio Frassati – Amici dell'Università Cattolica di Lublino, czyli Stowarzyszenie im. Pier Giorgia Frassatiego – Przyjaciele Katolickiego Uniwersyteckiego Lubelskiego. Stowarzyszenie do r. 1988 przyznało w sumie 80 stypendiów, w okresie stanu wojennego organizowało również pomoc materialną<sup>77</sup>.

#### LONDYN

Kolejne miejsce na mapie zachodniej Europy, które trzeba przynajmniej wspomnieć, to Londyn. Działalność Towarzystwa Przyjaciół KUL (Association of Friends of the Catholic University of Lublin) w Wielkiej Brytanii datuje się od końca lat 50. XX w.<sup>78</sup> Pierwszym prezesem był prof. Paweł Skwarczyński. Jedną z osób, które były w te kontakty żywo zaangażowane i które wspierały uczelnię w budowaniu kontaktów naukowych i bibliotecznych, był Leon Czosnowski<sup>79</sup>, sekretarz generalny Polskiego Katolickiego Stowarzyszenia Uniwersyteckiego

<sup>76</sup> List do autora, 12 V 2016.

<sup>77</sup> Por. M. SURDACKI, *Wanda Gawrońska – Polsce i Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu*, „Przegląd Uniwersytecki” 2016, nr 2(160), s. 39-40. W 1988 została uhonorowana Medalem za Zasługi dla KUL. Na temat Wandy Gawrońskiej i jej rodziny zob. K. KALINOWSKA, J. MOSKWA, *Frassati Gawrońscy. Włosko-polski romans*, Warszawa 2015.

<sup>78</sup> Andrzej Ostaszewski (*Towarzystwo Przyjaciół KUL w Wielkiej Brytanii*, „Przegląd Uniwersytecki” 2013, nr 4(144), s. 12) sugeruje, że działalność ta rozpoczęła się w latach 70.

<sup>79</sup> Leon Czosnowski (1898-1981), ziemianin, dyplomata i działacz katolicki związany z Laskami. Od 1925 był członkiem tzw. „Kółka” ks. Władysława Kornilowicza. Od 1939 w Londynie, po 1945 pełnił funkcję sekretarza generalnego Polskiego Katolickiego Stowarzyszenia Uniwersyteckiego

„Veritas”<sup>80</sup>. Pośredniczył on m.in. w organizowaniu prenumeraty czasopism zagranicznych dla Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, zamówionych przez Marzenę Pollakównę pod koniec 1957 r.<sup>81</sup> Ta forma pomocy trwała aż do 1975 r., kiedy Leon Czosnowski zdecydował się na powrót do kraju (zmarł kilka lat później, jest pochowany w Laskach). W drugiej połowie lat 70. w związku z tym trzeba było zmienić formułę tej pomocy, jedną z osób najbardziej w to zaangażowaną był inż. Jerzy Kulczycki, wydawca („Odnowa”) i księgarz (księgarnia „Orbis”), formalnie jako wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół KUL w Wielkiej Brytanii<sup>82</sup>.

Z okazji 25-lecia towarzystwa (podczas walnego zebrania 14 kwietnia 1983 r.) przemawiał ówczesny prorektor Stefan Sawicki, który mówił o:

25 latach „nieprzerwanej pomocy i przyjaźni” zapoczątkowanych przez grupkę zapaleńców szukających więzi z Krajem: prof. [Paweł] Skwarczyński, p. Baworowska, p. [Stanisław] Grocholski, p. Leon Czosnowski, „niezapomniany, gościnny” – jego wyjazd do Polski zakończył I okres działalności londyńskiego ośrodka. Sytuacja ówczesna wymagała cichej pracy. Obecnie duży rozwój – „dusza Towarzystwa” p. [Jerzy] Kulczycki, prezes p. Piotrowski<sup>83</sup>, skarbnik p. Burbianka. Koło londyńskie stało się wzorem dla innych kół. Koncepcja od kilku lat: organizacja jawna, status Charity (niedawno uzyskany), dążenie do stabilizacji pomocy – aby można było liczyć, że co roku anglistyka KUL’u będzie mogła wysłać stypendystę. Znamy zapis p. Wacława Zaleskiego. Ok. 50 doktorantów i studentów KUL przebywało w Londynie i od początku książki i czasopisma szły do Lublina. Przez to Koło Newman Ass[ociation] zakupiło maszynę poligraficzną. Chór akademicki KUL 2 razy przyjeżdżał – miał opłaconą podróż. Ostatnio Koło dostarczyło żywność stołówce KUL. [...] Od początku współpraca z Veritasem (red. Dłużewski), Biblioteką Polską (dr Jagodziński), z Instytutem im. Sikorskiego, z Fundacją Grabowskiego – doznajemy pomocy i odwzajemniamy się współpracą. Zaczęła się współpraca z London University, British Museum Library (dr Świdarska). Nie tylko oficjalna współpraca – „atmosfera przyjaźni i ciepła” otaczała wszystkich przyjezdnych w gościnnych domach: I. p. Czosnowski, p. Gie-

---

„Veritas”. W 1976 powrócił do Lasek. Biogram Leona Czosnowskiego, Cmentarz w Laskach, <http://cmentarzwlaskach.pl/czosnowski.html> (dostęp: 20 X 2016).

<sup>80</sup> Polskie Katolickie Stowarzyszenie Uniwersyteckie „Veritas” wymagałoby osobnego omówienia i kwerendy archiwalnej. Niestety, w istniejącej literaturze trudno doszukać się bezpośrednich związków między fundacją i wydawnictwem a KUL-em. Por. *Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas w Londynie. Nie zamknięty rozdział: studia i szkice*, red. Z.E. Wałaszewski, R. Moczko, Toruń–Londyn 2003. Na pewno takie związki można wskazać, chociażby wydane przez KOW „Veritas” w opracowaniu R. Dzwonkowskiego Jana Pawła II *Przemówienia do Polonii i Polaków za granicą 1979-1987* (Londyn 1988).

<sup>81</sup> AKUL, TP KUL w Wielkiej Brytanii, Pomoc Towarzystwa Przyjaciół KUL w Londynie dla Biblioteki Uniwersyteckiej KUL w latach 1958-1975, Lublin 21 III 1983.

<sup>82</sup> Por. J. KULCZYCKI, *Atakować książkę*, s. 257-263.

<sup>83</sup> W grudniu 1984 prezesem został dr Mieczysław Sas-Skowroński.

drojciowa, II. prof. Skwarczyński, pp. Krasińska, Dzieduszycka, Szachno, III. P. Podolska, IV. P. Kulczycka. A także dr Andrzej Ciechanowiecki, prof. T. Siedlik z Oxford. I zwłaszcza duchowieństwo, bez którego praca nie byłaby możliwa: kard. Rubin, biskup Wesoły, ks. Infulat Staniszewski, ks. Prałat Zieliński, ks. dr Mirewicz (w latach 50. kapelan KUL), i proboszczów ok. 70 parafii, którzy godzą się na coroczne zbiórki i „wytrzymują gorliwość” ks. Leona Pietronia, który odwiedza wszystkie parafie<sup>84</sup>.

Ksiądz Leon Pietroń pełnił funkcję wysłannika rektora KUL-u ds. kontaktów z Polonią, przede wszystkim w Wielkiej Brytanii, gdzie jeździł regularnie od drugiej połowy lat 70. Jak sam wspomina, paszport udało mu się uzyskać pierwszy raz (po wielokrotnych wcześniejszych odmowach) dzięki interwencji posła Konstantego Łubieńskiego<sup>85</sup>.

Detaliczne zrekonstruowanie przepływów finansowych przeznaczonych dla KUL-u i administrowanych przez Towarzystwa Przyjaciół KUL w Wielkiej Brytanii nie jest rzeczą prostą, przede wszystkim z powodu niekompletnych zachowanych danych. Możemy jednak podać przykłady, które ilustrują, jak potężne to było narzędzie. W sprawozdaniu finansowym trustu z 1985 r. pisano:

Na majątek Trustu składa się Fundusz Inwestycyjny im. P. E. Zaleskiej w wysokości £50 000 przeznaczony na Anglistykę, a przede wszystkim na organizowanie szkół letnich, przeszło £7 000 z testamentów pp. Bączyków bez specjalnego przeznaczenia oraz około £16 000 przekazanych przez Towarzystwo do Trustu jako fundusze inwestycyjne [...]. Z rocznych dochodów inwestycyjnych Trust pokrywa wydatki Biblioteki KUL, Anglistyki i stypendia. Przez ostatnie lata dochody z Funduszu p. Zaleskiej były wydawane na cele ogólne z zastrzeżeniem, że w pierwszym roku szkoły letniej, gdy pierwsi studenci skończą trzeci rok studiów, różnica kosztów zostanie dopłacona z funduszy ogólnych. Zbiórki roczne przeprowadzane przez Ks. L[eon] Pietronia są prawie w całości przeznaczane na wydatki w następnym roku. Inwestycjami Trustu administruje p. J. Szeremeta w porozumieniu z pozostałymi członkami Zarządu. Na skutek wymagań prawa angielskiego wszystkie pieniądze zbierane przez Ks. L. Pietronia muszą być wpłacane do Trustu. Towarzystwo może jedynie czerpać dochody ze składek i datków

<sup>84</sup> AKUL, TP KUL w Wielkiej Brytanii 1983-1991, Protokół Walnego Zebrania Towarzystwa Przyjaciół KUL w Londynie w Ognisku Polskim, 14 IV 1983 (połączony z wręczeniem Medalu KUL w 25-lecie działalności Towarzystwa).

<sup>85</sup> Już w latach 60. zwracano uwagę, że „posłowie [Konstanty] Łubieński i [Stanisław] Stomma są mocno zainteresowani wyjazdami niektórych księży za granicę. [...] Poseł Łubieński ma już listę 20-tu osób duchownych, którym odmówiono paszportów. We wszystkich tych sprawach czyni energeticzne starania”. IPN BU 0648/1178, t. 2, Meldunek naczelnika Wydziału III Komendy MO województwa krakowskiego dla naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW, Kraków 13 I 1960, k. 5. Rzeczywiście ówczesnie Łubieński rozmawiał o tych sprawach m.in. z wiceministrem Antonim Alsterem, o czym pisał w liście do Stanisława Stommy z 26 III 1959, tamże, k. 67-68.

zamiast wstępu na imprezach oraz dochodów ze swego majątku. Natomiast Trust nie może pokrywać wydatków Towarzystwa, i tak np. w związku z obecną wizytą Towarzystwo zatrzymuje dochód ze zbiórki przy drzwiach, ale musi opłacić koszt wynajęcia sali i ogłoszeń. Stypendia przyznawane są tylko na wniosek Rektoratu, wydatki dla Biblioteki na wniosek dr. A. Paluchowskiego zaś dla Anglistyki na wniosek doc. E. Gussmana. Wydatki administracyjne Trustu i koszt zbiórek nie powinny przewyższać 10% zebranych funduszy<sup>86</sup>.

To wszystko nie wyczerpuje różnych form pomocy organizowanych przez towarzystwo, łącznie z organizowaniem trasy chóru uniwersyteckiego czy pomocy w sprowadzaniu papieru dla potrzeb wydawnictw KUL-owskich, z zaangażowaniem m.in. ambasady Finlandii w Warszawie.

#### KANADA I USA

Na koniec trzeba jeszcze wspomnieć o krajach zaoceanicznych, czyli Kanadzie i USA. Nieprzypadkowo pierwsze Towarzystwo Przyjaciół KUL (tzn. pod taką nazwą) powstało w 1957 r. w Kanadzie<sup>87</sup> zaraz po wykładach, z którymi pojechali tam wykładowcy uczelni, m.in. Irena Sławińska czy Mieczysław Gogacz<sup>88</sup>. Przełom 1956 r. przyniósł poważne zmiany w relacjach KUL-u ze światem zewnętrznym. Do osób zaangażowanych w tworzenie koła należał dr Jerzy Wojciechowski z Ottawy. Na podstawie historii tego koła można sporo powiedzieć o stosunku zarówno samej uczelni, jak i władz kościelnych do takiej inicjatywy. Ksiądz rektor Marian Rechowicz zachęcał, aby koło nadać formalny status, zatwierdzić je przez miejscowe władze, przygotować statut oraz założyć konto w banku. Statut miał zostać przesłany do zatwierdzenia także ks. kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, a kopie miały dotrzeć do rektora KUL-u oraz do arcybiskupa Józefa Gawliny. Założenie konta wiązało się z praktyką przekazywania środków finansowych na cele KUL-u. Koło miało być dysponentem tych środków, ale dezyderaty miały przychodzić z KUL-u, np. w sprawie zakupu materiałów naukowych albo przekazania pieniędzy za pośrednictwem PKO do kraju<sup>89</sup>. W wrześniu 1957 r. została powołana do życia Fun-

<sup>86</sup> AKUL, TP KUL w Wielkiej Brytanii 1983-1991, Notatka bez tytułu i bez daty, znak 865/85/RZ, 24/5/85.

<sup>87</sup> T. MOSKAŁ, *Złoty Jubileusz działalności Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Kanadzie*, Lublin-Toronto 2006.

<sup>88</sup> T. KLIMSKI, *Życie i działalność naukowa Profesora Mieczysława Gogacza*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 1996, t. 32, nr 2, s. 7-10.

<sup>89</sup> AKUL, RWzZ, Friends of KUL, Canada 1957-1979, Kopia listu ks. prof. dr. Mariana Rechowicza do dr. Jerzego Wojciechowskiego, 17 X 1957.

dacja Polskiego Uniwersytetu Katolickiego (Polish Catholic University Foundation) w Kanadzie (Montreal), której prezesem był inż. Józef Minkiewicz, a sekretarzem Andrzej Manteuffel. Ten ostatni czuł silny sentyment do KUL-u, co tłumaczył w jednym z listów do rektora Rechowicza, że przyczyną tego są jego „wspomnienia KUL’u i jego działalności sprzed wojny oraz w związku z pamięcią mojego św. pamięci ojca, który jako działacz Akcji Katolickiej był entuzjastą KUL’u, a który w momencie, gdy wpadłem do domu, by się pożegnać, idąc na front, był właśnie w Lublinie, gdzie miał mieć odczyt w KUL’u”. Dodatkowo było to uzasadnienie nadania nowemu miesięcznikowi (wydawanemu przez tygodnik „Głos Polski”) tytułu „Prąd”, w nawiązaniu do pisma wydawanego przed wojną na KUL-u<sup>90</sup>.

Inicjatorką ze strony uczelni była prof. Irena Sławińska, która miała cykl odczytów w Kanadzie, podobnie zresztą jak inni wykładowcy uczelni – ks. dr Leszek Kuc i dr Mieczysław Gogacz<sup>91</sup>. Pomoc (leki, żywność, odzież, pomoc stypendialna dla studentów – tzw. adoptowanie studentów, m.in. Czesława Deptuły!) szła również bezpośrednio z Kongresu Polonii Kanadyjskiej i innych organizacji polskiej emigracji i Polonii w Kanadzie. W 1963 r. ze środków przekazanych przez Kongres Polonii Kanadyjskiej ufundowano m.in. dom asystenta, tzw. Kanadyjkę.

W organizowanie pomocy dla KUL-u oraz stypendiów dla studentów KUL-u na Uniwersytecie w Ottawie (psychologia i pedagogika, filozofia i nauki ścisłe)<sup>92</sup> oraz School of Social Welfare osobiście angażowali się filozof Jerzy Wojciechowski<sup>93</sup> oraz lekarz psychiatra i psycholog Wiktor Szyryński<sup>94</sup>, obaj związani z ruchem harcerskim, członkowie organizacji polonijnych w Kanadzie. Profesor Sławińska

<sup>90</sup> Tamże, List Andrzeja Manteuffela do ks. rektora Mariana Rechowicza, Montreal 22 X 1957.

<sup>91</sup> R. BROMKE, *Bóg i ojczyzna*, „Związkowiec” z kwietnia 1958.

<sup>92</sup> AKUL, RWZ, Friends of KUL, Canada 1957-1979, List ks. prof. Mariana Rechowicza, 17 X 1957.

<sup>93</sup> Jerzy Wojciechowski (1925-2014), filozof, urodzony w Brześciu, w czasie wojny walczył w podziemiu oraz w powstaniu warszawskim. Studiował na Politechnice Warszawskiej oraz na Uniwersytecie Louvain w Belgii, doktoryzował się na Uniwersytecie Laval w Kanadzie. Aktywnie działał społecznie, m.in. jako wiceprzewodniczący Kongresu Polonii Kanadyjskiej i członek zarządu Kanadyjsko-Polskiego Instytutu Badawczego. Jedną z jego najważniejszych książek jest *Ecology of Knowledge* (2005). *Jerzy Wojciechowski. Obituary*, w: <http://www.legacy.com/obituaries/ottawacitizen/obituary.aspx?pid=172039448> (dostęp: 28 XI 2016).

<sup>94</sup> Wiktor Szyryński (1913-2007), lekarz psychiatra, psycholog, urodzony w Sankt Petersburgu. Ukończył Uniwersytet Warszawski, tuż przed wybuchem II wojny światowej rozpoczął pracę na Uniwersytecie Stefana Batorego. Więziony m.in. na Łubiance i na Butyrkach. Z ZSRS wyostał się wraz z Armią gen. Andersa i znalazł się na Bliskim Wschodzie. Wyemigrował do Kanady, gdzie wstąpił do armii kanadyjskiej i kontynuował karierę naukową. W latach 1957-1959 przewodniczący Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie, członek Kanadyjsko-Polskiego Instytutu Badawczego oraz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Delegat Naczelnictwa ZHP na Kanadę w latach 1948-1958. Zob. *Kto jest kim w Polonii Kanadyjskiej 1993*, wyd. 2, Toronto 1993.

zwracała się o pomoc finansową również do prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej Karola Rozmarka<sup>95</sup>, który jednak polecił jej kontakt z Ligą Katolicką, czyli Catholic League of America, na czele której stał ks. prałat S.J. Piwowar.

Również w USA istniało stowarzyszenie Friends of the Catholic University of Lublin, z oddziałami m.in. w Chicago, New Haven, na Brooklynie i w wielu innych miejscach<sup>96</sup>. Środki przekazywano za pośrednictwem bpa Władysława Rubina. Przykładowo w 1976 r. powstał specjalny fundusz pod jego opieką przeznaczony „na zakup tak zwanej blacharki aluminiowej do nowego gmachu uniwersyteckiego”. Była to kwota około 150 tys. dolarów<sup>97</sup>.

#### KONTAKTY KUL-u Z ZACHODEM W OPTYCE APARATU BEZPIECZEŃSTWA

W tym miejscu należy na chwilę zatrzymać się nad problemem inwigilacji wszystkich tych kontaktów i form pomocy przez służby specjalne PRL. Nie ulega wątpliwości, że wszelkie kontakty z Zachodem w tym okresie budziły zainteresowanie i na ile było to możliwe, poddawano je kontroli lub wykorzystywano w ramach tzw. zadań operacyjnych. W wypadku KUL-u tego typu kontrola musiała być szczególnie ważna ze względu właśnie na charakter uczelni i – paradoksalnie – rosnące znaczenie międzynarodowe. Na pewno ślady takich zainteresowań pojawiają się po 1956 r. W jednym z dokumentów poświęconych KUL-owi jest osobna część poświęcona „sytuacji zewnętrznej, oddziaływaniu KUL na zewnątrz”. Autor informacji, charakteryzując działalność TP KUL, pisał, że ożywiła się ona po październiku (zapewne chodzi o 1956 r.), a jej nową cechą jest „przeniesienie swojej działalności »zebraczej« za granicę na teren Canady i USA”<sup>98</sup>. Charakteryzowano

<sup>95</sup> AKUL, RWzZ, Friends of Poland, Canada 1957-1979, List z 26 VIII 1957.

<sup>96</sup> S. ŁUKASIEWICZ, *Szkice z historii Towarzystw Przyjaciół KUL w USA i Kanadzie*, „Przegląd Uniwersytecki” 2018, nr 2-3(172-173), s. 42-45.

<sup>97</sup> Informacja zaczerpnięta z rozmowy Mieczysława A. Krąpca z ks. Szczepanem Bobere, opublikowanej w palityńskim wydawnictwie „Nasza Rodzina” 1976, nr 3 (378), s. 7. Ówczesny rektor KUL-u, pomimo że doceniał tę pomoc, mówił jednocześnie o jej niewystarczalności przy potrzebach uczelni. Na pytanie, czy „uniwersytet utrzymuje jakieś systematyczne i trwałe kontakty z Emigracją”, odpowiedział: „Do tej pory, niestety, żadnych kontaktów nie było. Nie mamy również systematycznej pomocy ze strony Polaków mieszkających poza krajem ani też od polonijnych organizacji”. Słowa te wzburzyły m.in. Koło Przyjaciół KUL w Londynie, które od wielu lat pomocy udzielało.

<sup>98</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Lublinie, 08/267/3, O/304, Ścisłe tajna informacja o niektórych aspektach sytuacji politycznej na KUL, Lublin 28 XI 1957. Chciałbym w tym miejscu podziękować Adamowi Dziurokowi za zwrócenie mi uwagi na ten dokument.

dwie podstawowe formy tej działalności. Pierwszą z nich była adopcja, czyli akcja obejmowania opieką materialną studentów KUL-u przez rodziny kanadyjskie. W 1957 r. beneficjentami tej akcji miało być 20 studentów. Autor notatki zwracał uwagę, że

dobrano najbardziej wojujących katolików, m.in. tych, którzy byli karani przez sądy PRL za wrogą działalność. [...] Dla podmurowania tezy o kryterium politycznym k[andyda]ta należy poinformować, że wytypowani kandydaci napisali polityczne życiorysy w których wyszczególnili swoje zasługi w walce z »Reżimem« i cierpienie jakie odeń zaznali. Życiorysy te opublikowała emigracyjna prasa w Canadzie (Związkowiec)<sup>99</sup>.

Drugą formą pomocy były kwesty na rzecz KUL-u. Autor notatki pisał o zebraniu przez Polonię:

500 tysięcy dolarów na emigracji celem dokonania znacznych inwestycji na KUL-u, m.in. budowa akademika, rozbudowa gmachu uczelnianego. W tym celu robi się dużą propagandę. M.in. akcję tę przeprowadziła Sławińska bawiąc dwa tygodnie w Canadzie, całością zaś kieruje przebywający na emigracji ks. Płuta mający upoważnienie Rektora. Dużą rolę odgrywa „Związkowiec” organ Związku Polaków w Kanadzie. [...] istnieją szanse otrzymania tej pomocy przez KUL celem ratowania tej jednej uczelni katolickiej na obszarze komunistycznym<sup>100</sup>.

Bez wątpienia była to silna motywacja przyświecająca dobroczyńcom. Autor cytowanego dokumentu zwracał jednocześnie uwagę na jeszcze jeden problem. Z jednej strony bowiem uczelnia była poddawana ostrej inwigilacji, z drugiej plany walki z uczelnią krzyżowały osoby związane z ówczesną władzą.

KUL poważnie wzmógł swe kontakty z zagranicą, wykorzystując przychylny stosunek do tego zarówno ze strony zachodu jak i czynników rządowych. Trzeba stwierdzić, że z naszej strony było tu za dużo tolerancji wskutek czego wyjeżdżał nieraz kto chciał oraz [nieraz] kilkakrotnie<sup>101</sup>.

Podstawowym pytaniem jest oczywiście, komu pracownicy KUL-u zawdzięczali to ulgowe traktowanie? Przykładowo Jerzy Kłoczowski wspomina, że jemu w staraniach o paszport pomógł Zygmunt Jerzy Leski, jego podkomendny z czasów powstania warszawskiego, który w 1957 r. został jednym z dyrektorów Naj-

<sup>99</sup> Tamże.

<sup>100</sup> Tamże.

<sup>101</sup> Tamże.

wyższej Izby Kontroli<sup>102</sup>. Bardzo możliwe, że takich kontaktów było więcej, wymaga to na pewno badań.

A wyjazdy dawały okazje często do nieskrępowanego wyrażania poglądów. W 1957 r. zaniepokojenie безпеki budziło np. zachowanie 31-osobowej grupy z KUL-u, która podczas wizyty we Francji miała przedstawiać w niekorzystnym świetle sytuację w Polsce, mówiąc np., że nie ma wolności czy że nie można się zrzęczać. Informacje te, co więcej, miały być udzielane tak „reakcyjnym dziennikom” jak „Orzeł Biały”. Zaniepokojenie budziło również wykorzystywanie tych wyjazdów „do nawiązania kontaktów z wrogimi ośrodkami emigracyjnymi zwłaszcza chadecko-endeckimi” – zapewne chodziło o przebywających w tym czasie we Francji działaczy Stronnictwa Pracy, jak Seweryn Eustachiewicz czy Stanisław Gebhardt. Skutki mogły być jeszcze bardziej niebezpieczne z punktu widzenia skuteczności aparatu władzy. Autor dokumentu alarmował bowiem, że po tej wycieczce trzy osoby miały pozostać za granicą<sup>103</sup>. Pytanie oczywiście, kogo miał na myśli – czy chodziło o stypendystów, którzy rzeczywiście zostali na dłuższy pobyt (wtedy byłaby to kwestia braku przepływu informacji w aparacie), czy też np. o sprawę Jerzego Łukaszewskiego, który rzeczywiście zdecydował się pozostać na Zachodzie.

O próbach infiltracji kontaktów zagranicznych najpełniej jak dotąd wspomina w swojej książce Maciej Sobieraj. Przykładowo osobą wykorzystywaną do infiltrowania kontaktów z emigracją był Piotr Auseklis Skeris, pseud. „Andrzej”, który podczas wyjazdu stypendialnego do Wielkiej Brytanii w 1971 r. miał spotkać się z osobami związanymi z KUL-em, jak L. Czosnowski, J. Kulczycki, ks. H. Pośluszny, I. Ciepielewska, których w swoim raporcie dla Wydziału II Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Lublinie (kontrwywiadowczego) przedstawiał w niekorzystnym świetle. W celu przeprowadzenia tej operacji Skeris miał przejść nawet specjalne przeszkolenie wywiadowcze i pobierał za swoje działania wynagrodzenie<sup>104</sup>. Takich przypadków współpracy z departamentami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odpowiedzialnymi za infiltrację Kościoła i wywiad zagraniczny było więcej<sup>105</sup> i wymagają one skonfrontowania z dokumentacją zarówno

<sup>102</sup> J. KŁOCZOWSKI, *Przestrzeń wolności na KUL-u w latach 1950-1989. Świadectwo walki*, w: *Przestrzeń wolności i prawdy*, s. 107-118.

<sup>103</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Lublinie, 08/267/3, O/304, Ścisłe tajna informacja o niektórych aspektach sytuacji politycznej na KUL, Lublin 28 XI 1957.

<sup>104</sup> M. SOBIEAJ, *Między oporem a lojalnością. Działania SB wobec KUL na przykładzie rozpracowania prof. Jerzego Kłoczowskiego*, Lublin 2015, s. 182.

<sup>105</sup> Tamże, zwłaszcza s. 129-133, 208-232, poświęcone kontroli kontaktów zagranicznych oraz agencji kontrwywiadu i wywiadu cywilnego PRL.

uczelnianą, jak i ośrodków zagranicznych, które nie zawsze pozostawały bezbronne wobec tych prób.

Również w 1971 r. pisano w jednym z dokumentów, że wyjazdy zagraniczne umożliwiają pracownikom KUL-u zapoznanie się

na miejscu z literaturą o charakterze antykomunistycznym wydawaną przez odpowiednie ośrodki na Zachodzie, zarówno w języku polskim (w tym wypadku można stwierdzić liczne próby przemykania tych pozycji do kraju) jak również w językach zachodnich. [...] W tym obszarze specyfika KUL-u przejawia się również w aspekcie zainteresowań jego pracowników problemami naukowymi, nad którymi nie mogliby pracować w kraju bądź z uwagi na brak materiałów lub ich skażenie propagandą i potrzebami komunistycznymi. Odnosi się to głównie do zagadnień historii najnowszej Polski i zauważalne jest już obecnie przesuwanie się zainteresowań historyków KUL-u sprawami historii ZSRR w kontekście stosunków z Polską<sup>106</sup>.

Niepokój budziły kontakty międzynarodowe prof. Ireny Sławińskiej, która w tym czasie przebywała w USA i Kanadzie jako visiting professor i wzięła udział w dyskusji o twórczości Aleksandra Sołżenicyna, a także w spotkaniu z Leopoldem Tyrmandem<sup>107</sup>.

Na potrzeby tego artykułu dokonano jedynie szczątkowej kwerendy w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej i wątek ten wymaga dalszych badań. Niemniej już powyższych kilka informacji dowodzi, że aparat bezpieczeństwa pomimo że miał techniczne narzędzia nacisku, w wielu wypadkach jedynie był w stanie skostatować skalę niebezpieczeństwa, jakie dla PRL niosły kontakty zagraniczne profesorów KUL-u, ale nie mógł tych kontaktów definitywnie przerwać ani osłabić ich siły oddziaływania. Nieprzypadkowo więc Jerzy Kłoczowski pisał w cytowanym już wspomnieniu:

w moim poczuciu własną wojnę z nękającą mnie przez lata SB oraz systemem partyjno-rządowym wygrałem. Stworzyłem ośrodek naukowy liczący się na forum nie tylko krajowym, ale międzynarodowym. Reżimowi nie udało się zamknąć nas w getcie, w skansenie pokazywanym z daleka cudzoziemcom jako przykład tolerancji panujących<sup>108</sup>.

---

<sup>106</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Lublinie, 0135/5, Analiza SB z X 1971. Na istnienie tego dokumentu zwrócił mi uwagę prof. Janusz Wrona, za co mu niniejszym dziękuję.

<sup>107</sup> Tamże.

<sup>108</sup> J. KŁOCZOWSKI, *Przestrzeń wolności na KUL-u*, s. 110.

## PRÓBA BILANSU

O tym, że emigracja i świat zachodni były dla KUL-u istotnym punktem odniesienia, nie trzeba specjalnie przekonywać. Nie trzeba też specjalnie udowadniać, że liczne stypendia fundowane bądź organizowane przez emigrantów otwierały naukowcom z KUL-u nieznane wcześniej możliwości kontaktu z nauką zachodnią. Równie ważne było wsparcie materialne skierowane zarówno do poszczególnych osób, jak też KUL-u jako uczelni. Jednak do dzisiaj nie powstało kompendium, które pokazywałoby skalę tych kontaktów i pomocy. Skąd płynęła? kto był w nią zaangażowany? jak ją zmierzyć? – to tylko kilka nasuwających się pytań. Nie istnieje baza relacji osób, które miałyby na ten temat coś do powiedzenia, co może skutkować zapomnieniem tego ważnego rozdziału. Być może to ostatni moment, żeby podjąć te badania. Młode pokolenie nigdy nie dowie się, w jak trudnych warunkach i z jak wielkim poświęceniem to wszystko się działo. W tym miejscu zamykam ten tekst ze świadomością, że wielu nazwisk nie wymieniłem, podobnie jak wielu instytucji, organizacji i działań, bez których KUL nie przetrwałby okresu PRL albo przetrwałby go jedynie w formie szczątkowej. Na pewno nie jako licząca się międzynarodowo uczelnia katolicka.

## BIBLIOGRAFIA

## ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ, ODDZIAŁ W LUBLINIE

ARCHIWUM POLSKIEGO SEMINARIUM W PARYŻU

ARCHIWUM POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ W PARYŻU

O.IV.VI. Katolicki Uniwersytet Lubelski

ARCHIWUM STOWARZYSZENIA INSTYTUT LITERACKI KULTURA

ARCHIWUM UNIWERSYTECKIE KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO

Referat Współpracy z Zagranicą

TP KUL w Wielkiej Brytanii

BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU / TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE

Spuścizna Kajetana Dzierżykraj-Morawskiego

PONTIFICUM INSTITUTUM STUDIORUM ECCLESIASTICORUM (Papieski Instytut Spraw Kościelnych w Rzymie)

Ambasada RP przy Stolicy Apostolskiej w Watykanie

## ROZMOWY REJESTROWANE

Ks. Marian Falencyk; ks. Hieronim Fokciński; Stanisław August Morawski; ks. Tadeusz Tomasiński

## KSIĄŻKI I ARTYKUŁY

- BANASZAK A., *Wspomnienia: Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu u 1945-1982*, Paryż–[Toruń] 2011.
- Biogram Leona Czosnowskiego, Cmentarz w Laskach, <http://cmentarzwlaskach.pl/czosnowski.html> (dostęp: 20 X 2016).
- BROMKE R., *Bóg i ojczyzna*, „Związkowiec” z kwietnia 1958.
- BRUDZISZ M., *Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Założenie Misji i przewodnik po zespolach*, Lublin 2015.
- Emeryk Hutten-Czapski (1897-1979). *Szkic biograficzny i wspomnienia*, Londyn 1986. Institut Jean-Marie Lustiger, [www.institutlustiger.fr](http://www.institutlustiger.fr) (dostęp: 8 II 2017).
- JAN PAWEŁ II, *Przemówienia do Polonii i Polaków za granicą 1979-1987*, oprac. R. Dzwonkowski, Londyn 1988.
- Jerzy Wojciechowski. *Obituary*, <http://www.legacy.com/obituaries/ottawacitizen/obituary.aspx?pid=172039448> (dostęp: 28 XI 2016).
- KALINOWSKA K., MOSKWA J., *Frassati Gawronscy. Włosko-polski romans*, Warszawa 2015.
- Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas w Londynie. *Nie zamknięty rozdział: studia i szkice*, red. Z.E. Wałaszewski, R. Moczkoan, Toruń–Londyn 2003.
- KLIMSKI T., *Życie i działalność naukowa Profesora Mieczysława Gogacza*, „Studia Philosophiae Christianae” 1996, t. 32, nr 2, s. 7-10.
- KŁOCZOWSKI J., *Przestrzeń wolności na KUL-u w latach 1950-1989. Świadek walki*, w: *Przestrzeń wolności i prawdy. Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944-1989*, red. J. Fert, Lublin 2008, s. 107-118.
- Kto jest kim w Polsce Kanadyjskiej 1993*, wyd. 2, Toronto, 1993.
- Ks. Bohdan Bejze (1929-2005) – sylwetka, [http://www.bu.kul.pl/art\\_11154.html](http://www.bu.kul.pl/art_11154.html) (dostęp: 9 II 2017).
- KULCZYCKI J., *Atakować książkę*, oprac. M. Choma-Jusińska, P. Ziętara, Warszawa 2016 (zwłaszcza s. 257-263).
- KWIATKOWSKI T., *Kalinowski Jerzy Dominik Maria*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/k/kalinowski.pdf> (dostęp: 23 II 2017).
- LAMEŃSKI L., *Prof. Jacek Woźniakowski (1920-2012)*, „Przegląd Uniwersytecki” 2012, nr 6(140), s. 26-27.
- ŁUKASIEWICZ S., *Instytut Literacki i Katolicki Uniwersytet Lubelski – mało znane wątki kontaktów okresu zimnej wojny*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 15(2017), z. 1, s. 69-87.
- ŁUKASIEWICZ S., *Szkice z historii Towarzystw Przyjaciół KUL w USA i Kanadzie*, „Przegląd Uniwersytecki” 2018, nr 2-3(172-173), s. 42-45.
- ŁUKASIEWICZ S., *Trzecia Europa. Polska myśl federalistyczna 1940-1971*, Lublin–Warszawa 2010.
- ŁUKASZEWSKI J., *KUL z perspektywy pół wieku*, w: *Przestrzeń wolności i prawdy. Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944-1989*, red. J. Fert, Lublin 2008, s. 86-88.
- Medal Wdzięczności dla księdza Eugeniusza Platerra Syberga*, <http://www.solidarity.org.pl/newss/news/2631/archive/35#> (dostęp: 8 II 2017)
- MIŁOŚCZ C., *Śmierć Józefa Sadzika*, „Kultura” 1980, nr 10(397), s. 91-97 (przedruk w: *Kościół na łamach paryskiej Kultury w latach 1946-2000*, red. T. Dostatni, Paryż–Kraków 2005, s. 161-167).
- MORAWSKI S.A., *Centro Esperienze Internazionali i inne inicjatywy stypendialne w Rzymie*, w: *Świadek. Testimoniae*, t. 4: *Pro publico bono. Polityczna, społeczna i kulturalna działalność Polaków w Rzymie w XX wieku*, red. E. Prządka, Rzym 2006, s. 337-355.
- MORAWSKI S.A., *Fundacja Janiny Umiaszowskiej (Fondazione Romana Marchesa Umiaszowska)*, w: *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939-1990. Uzupełnienia do tomów I, II, V, VI*, red. Z. Błażyński, Londyn 1996, s. 177-178.

- MORAWSKI S.A., *Fundacja Rzymska im. J.S. Umiastowskiej*, w: *Świadectwa. Testimoniae*, t. 4: *Pro publico bono. Polityczna, społeczna i kulturalna działalność Polaków w Rzymie w XX wieku*, red. E. Prządka, Rzym 2006, s. 443-449.
- MORAWSKI S.A., *Fundacja Rzymska im. Margrabiny J.S. Umiastowskiej*, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 2, red. K. Dopierała, Toruń 2003, s. 63.
- MORAWSKI S.A., *Rejestracja poloników we Włoszech*, w: *Ślady polskości. Polonia i emigracja w świetle badań i źródeł historycznych*, red. D. Nałęcz, Warszawa 1999, s. 203-204.
- MOSKAL T., *Złoty Jubileusz działalności Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Kanadzie*, Lublin–Toronto 2006.
- O. dr hab. Romuald Gustaw OFM, [http://www.bu.kul.pl/o-dr-hab-romuald-gustaw-ofm,art\\_11089.html](http://www.bu.kul.pl/o-dr-hab-romuald-gustaw-ofm,art_11089.html) (dostęp: 9 II 2017).
- OSTASZEWSKI A., *Towarzystwo Przyjaciół KUL w Wielkiej Brytanii*, „Przegląd Uniwersytecki” 2013, nr 4(144), s. 12.
- PALUCHOWSKI A., *Problematyka przenikania wydawnictw emigracyjnych do kraju*, w: *Emigracja a środowiska kultury niezależnej w kraju*, red. S. Flis, Bydgoszcz–Gdańsk 2014, s. 66-69.
- PASTUSZKA J., *Wydział Filozofii Chrześcijańskiej przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jego potrzeba, stan obecny i zadania*, „Ateneum Kapłańskie” 1947, t. 47.
- The Pattern of Life in Poland*, Paryż 1953.
- Przemówienie wygłoszone przez prof. Jacques’a Fontaine’a z okazji nadania mu doktoratu honoris causa KUL, [http://www.kul.pl/files/254/DHC\\_Fontaine\\_przemowienie\\_2.jpg](http://www.kul.pl/files/254/DHC_Fontaine_przemowienie_2.jpg) (dostęp: 15 II 2017).
- REISCH A.A., *Nieznany front zimnej wojny. Tajny program dystrybucji książek za żelazną kurtyną*, red. M. Choma-Jusińska, P. Ziętara, Warszawa 2015.
- SOBIERAJ M., *Między oporem a lojalnością. Działania SB wobec KUL na przykładzie rozpracowania prof. Jerzego Kłoczowskiego*, Lublin 2015.
- SURDACKI M., *Wanda Gawrońska – Polsce i Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu*, „Przegląd Uniwersytecki” 2016, nr 2(160), s. 39-40.
- SZOSTEK A., *Katolicki uniwersytet w Kościele i społeczeństwie. Doświadczenia lubelskie*, w: *Przestrzeń wolności i prawdy. Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944-1989*, red. J. Fert, Lublin 2008.
- SZULDRZYŃSKI J., *Położenie Kościoła w Polsce*, „Kultura” (Paryż) 1953, nr 5, s. 5-53 [*Położenie kościoła w Polsce i sprawy młodzieży*, red. S. Gryziewicz, J. Jodzewicz, L. Rudowski, W. Zaleski, Paryż 1953].
- WRÓBEL J., *Geografia, demografia i profil społeczny polskich skupisk emigracyjnych w okresie powojennym*, w: *Polska emigracja polityczna 1939-1990. Stan badań*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2016, s. 12-35.
- ZEZULA B., *Otto Sagner i BU KUL: historia współpracy*, [http://www.bu.kul.pl/otto-sagner-i-bu-kul-historia-wspolpracy,art\\_11389.html](http://www.bu.kul.pl/otto-sagner-i-bu-kul-historia-wspolpracy,art_11389.html) (dostęp: 3 II 2017).
- ZIĘBA J., *Biskup Karol Pękała*, „Dziennik Związkowy” z 8 lutego 2010, <http://dziennikziazkowy.com/c14-wsp/biskup-karol-pkala/> (dostęp: 21 X 2016).
- ZIĘTARA P., *Interakcje emigracji politycznej z systemem krajowym*, w: *Polska emigracja polityczna 1939-1990. Stan badań*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2016, s. 63-89.
- ŻARYN J., *Raport o stanie badań nad dziejami Kościoła rzymskokatolickiego na wychodźstwie w latach 1945-1966(1989)*, w: *Polska emigracja polityczna 1939-1990. Stan badań*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2016, s. 472-528.

ŚRODOWISKA POLSKIEJ EMIGRACJI NA ZACHODZIE  
WOBEC KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO  
W LATACH ZIMNEJ WOJNY

Streszczenie

Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach zimnej wojny należał do grona nielicznych uczelni z Europy zdominowanej przez komunizm, które utrzymywały intensywne i ważne kontakty ze światem zachodnim. Ułatwieniem bez wątpienia był profil uczelni i jej związki z Kościołem katolickim. To jednak nie tłumaczy całości fenomenu tych kontaktów ani ich siły. Po 1945 r. istotną bowiem część społeczności katolickiej na Zachodzie stanowili polscy emigranci. Kościół w Polsce był postrzegany praktycznie przez wszystkich emigrantów jako ostoja tradycyjnych wartości, poddawana silnej presji politycznej przez władze PRL. KUL symbolizował specyficzny wymiar tego ucisku – wobec katolickiego szkolnictwa wyższego i niezależnej od władzy nauki. Utrzymywanie tych kontaktów było niezwykle trudne, ale pozwoliło przetrwać uniwersytetowi materialnie, rozbudować zbiory biblioteczne, a nawet zaistnieć w nauce światowej. Było to zasługą pojedynczych oddanych sprawie osób (np. księdza Antoniego Banaszaka), powoływanych w tym celu Towarzystw Przyjaciół KUL na całym świecie, jak również środowisk i instytucji, które – jak np. Instytut Literacki w Paryżu – widziały w niezależności KUL-u ważną i godną wsparcia wartość. Tekst niniejszy stanowi próbę zaprezentowania panoramy geografii miejsc, z których płynęła ta pomoc, jak i różnorodności jej form – stypendiów, przekazów pieniężnych, wsparcia materialnego, ułatwiania kontaktów ze światem zachodnim. To również dzięki temu KUL był w okresie zimnej wojny uczelnią tak wyjątkową.

**Słowa kluczowe:** Katolicki Uniwersytet Lubelski; szkolnictwo katolickie; polska emigracja polityczna; Polonia; zimna wojna; Polska Rzeczpospolita Ludowa.

MILIEUS OF POLISH EXILE IN THE WEST  
AND CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN DURING THE COLD WAR

Summary

During the Cold War Catholic University of Lublin (KUL) belonged to a group of few universities in Europe subjugated by communism, which had intensive and important contacts with the Western world. The catholic character and strong ties with Catholic Church helped in this. But it doesn't explain nor the whole phenomenon of those contacts either their strength. Since 1945 the important part of Catholic community in the West were Polish émigré. Almost all of them perceived Catholic in Poland as an anchor of traditional values which was under strong political pressure of the communist authorities. KUL symbolised specificity of this oppression – directed against catholic higher education as well as against independent research. Preservation of mentioned contacts was a hard task, but helped university to survive financially, to extend the library collections and even to become known in world science. All credit goes to individuals ready for sacrifice (like priest Antoni Banaszak), special societies of Friends of KUL all over the world as well as other milieus (among the Literary Institute in Paris), which saw in KUL's independence a value worth support. This text is only an attempt to reconstruct the geography of places from which that support was received as well as diversity of types of that support: grants, money transfers, direct financial help, facilitation in contacts with Western researchers. This is also the reason why KUL was so extraordinary university of Cold War times.

**Key words:** Catholic University of Lublin; Catholic education; Polish political exile; Polonia; Cold War; Polish People's Republic.

